

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
20 zł

Nr 68

Warszawa, czwartek 25 sierpnia 1949r.

Rok V

Sportowcy ZSRR odwiedzają Polaków w Budapeszcie

PO 3 ETAPACH TOUR DE POLOGNE POLSKA PROWADZI PRZED RUMUNIA

Rumuni i Włosi najgroźniejszymi rywalami Polaków

RED. Z. WEISS TELEFONUJE

OLSZTYN, 24.8. (Tel. wł.) — Po trzech etapach można podzielić wszystkich konkurentów w klasyfikacji zespołowej na cztery wyraźne grupy. Polska wysunęła się na pierwsze miejsce, ale dzieli ją od Rumunii i Włoch ledwie tylko sekundy. Chociaż kolarze mają przed sobą jeszcze 9 trudnych etapów spodziewać się należy, że walka o pierwsze miejsce rozegra się właśnie między tymi trzema państwami. Do pierwszej grupy trzeba zaliczyć i Francję, ale sytuacja jej nie przedstawia się zbyt różowo, gdyż trzech kolarzy FSGT już się wycofało.

W DRUGIEJ grupie Anglia rywalizuje z Danią. W trzeciej Czechosłowacja zagraża Finlandii. Nasi pobratymcy są o tyle w złej sytuacji, że jedzie ich już tylko połowa z drużyny.

Wreszcie w czwartej grupie znajduje się Polonia francuska i Szwajcaria. Oba zespoły jadą tylko już ledwie w trzech osobowych drużynach i na długiej jeszcze trasie wyścigu grozi im zdekompletowanie. Sytuacja Szwajcarii jest już właściwie beznadziejna, bo nawet od słabej drużyny Polonii francuskiej dzieli ją po trzech etapach 3½ godziny.

W klasyfikacji indywidualnej, której listę otwiera Niculescu, ledwie o jedną sekundę lepszy od Locatelliego, Polska zajmuje najlepszą pozycję ze wszystkich państw, gdyż w czwartej jedenastce znajduje się aż czterech Polaków, przy czym różnice są minimalne.

Klasyfikacja drużynowa po trzech etapach

- 1) POLSKA — 49:50:04
- 2) RUMUNIA — 49:50:10
- 3) WŁOCHY — 49:50:32
- 4) FRANCJA — 50:00:15
- 5) DANIA — 50:20:11
- 6) ANGIA — 50:20:51
- 7) FINLANDIA — 51:02:40
- 8) CSR — 51:29:55
- 9) POLONIA FRANC. — 52:15:21
- 10) SZWAJCARIA — 55:48:49

OPIS PRZEBIEGU TRZECH ETAPÓW NA STRONACH 2 I 3

I etap i pierwsze defekty

Na odcinku Warszawa — Łódź zaczęły się pierwsze defekty. Na zdjęciu widzimy jak Wittek (Polonia Francuska) zmienia pękniętą dętkę.

Foto Matak — API



Niculescu otrzymał Order Pracy

Lider wyścigu Rumun Niculescu otrzymał w Olsztynie telegram od rządu Ludowej Republiki Rumuńskiej, iż został odznaczony Orderem Pracy za zasługi dla sportu rumuńskiego i świetną postawę w wyścigu Dookoła Polski.



Niculescu

najlepszy kolarz Rumunii, który zdobywając 10 etapów 20tą kółką lidera, potrafił, mimo przebiegu w dwóch dalszych etapach, utrzymać swoją pozycję.



Wrzesiński

wygrał dwa etapy: Łódź — Toruń i Toruń — Olsztyn, nie zdobył jednak wyprzedzić w klasyfikacji indywidualnej Rumuna Niculescu.

Sportowa przyjaźń polsko-radziecka pogłębiła się jeszcze bardziej w Budapeszcie

DLA sportowców polskich Igrzyska Akademickie w Budapeszcie zakończyły się dopiero w niedzielę po południu i to bardzo silnym, miłym akordem. Kierownictwo

polskiej ekspedycji zaprosiło do kwatery naszych sportowców, delegację sportową Związku Radzieckiego na koleżeńską podwieczorek.

Delegacja radziecka zaproszenie przyjęła i złożyła w pokaznej liczbie wizytę polskim kolegom, wyróżniając ich tym ponad wszystkie inne ekspedycje. Pod kierunkiem naczelniczki wydziału naukowego Wszechnicy Związku Radzieckiego W. F. i Sportu Gromadzkiego oraz kierownika bokserów radzieckich znanego z występów w Polsce Ogurienki, stawili się w Astorii przedstawiciele wszystkich gałęzi sportu reprezentowanych w Budapeszcie przez Związek Radziecki.

Nie brakło wśród nich wielu starych znajomych naszych sportowców, toteż atmosfera z miejsca była bardzo serdeczna, pozbawiona oficjalnej sztywności. Polskie państwowe władze sportowe reprezentował wicedyrektor Szemberg, a z ramienia kierownictwa polskiej delegacji Festiwalowej zjawił się ppłk. Sawicki.

Gości w krótkim, serdecznym przemówieniu powitał kierownik polskiej ekspedycji sportowej Rzeszot, który pogratulował im sukcesów i postawił ich jako przykład. Mowa o silnych akcentach politycznych wywołała żywy odzew wśród sportowców Związku Radzieckiego, którzy gorąco ją oklaskiwali i stwierdzili, że wszystko doskonale zrozumieli tak, że niepotrzebne jest nawet tłumaczenie.

W serdecznych słowach odpowiedział w imieniu sportowców radzieckich nac. Gromadzki, wskazując na konieczność dalszej współpracy i zacieśniania stosunków. Mowa jego przyjęta została nie mniej hucznymi oklaskami. Dalsze godziny upływały szybko przy miłej koleżeńskiej pogawędce i śpiewach, przy akompaniamencie harmonii, na której przygrywał kol. Grojecki. Z kolei zawodnicy radzieccy zrewanżowali się pokazem tańców kaukaskich.

Na zakończenie nasz najmłodszy rekordzista Stawczyk złożył sportow

com radzieckim serdeczne życzenia z okazji wspaniałych sukcesów dał w raz radości z powodu zacieśnienia stosunków, które mogą wydać jak najlepszy plan sportowcom Polski Ludowej. Stawczyk w imieniu kolegów i koleżanek wręczył sportowcom radzieckim piękny puchar kryształowy. Nacz. Gromadzki ze wzruszeniem dziękował za pamięć i upominek, wznosząc okrzyk na cześć polskiego sportu i jego sukcesów.

Osobne „niech żyje” otrzymał od naszych bokserów pod przewodnictwem Szama — Ogurienki, który ucałował się z nim z dubeltówką.

Tak więc, herbatka popołudniowa z udziałem sportowców radzieckich odbyła się w najmielszej atmosferze i była jednym z bardziej przyjemnych wydarzeń na bruku budapeszteńskim. Przy okrzykach naszych sportowców samochod z gośćmi radzieckimi ruszył w drogę powrotną.

T. MALISZEWSKI



Niebezpieczny
Duńczyk

Ostergaard, który nie zajeżdża na ucieczki i mimo kilku upadków walczy ambitnie na każdym etapie.

Foto Matak — API

Verey i Dezso Csaba dopiero w środę wyładowali w Amsterdamie

AMSTERDAM, 24.8. (Tel. wł.) Polacy przyjechali do Amsterdamu dopiero w środę w godzinie 20-ej samolotem bezpośrednio z Budapesztu. Opóźnienie nastąpiło skutkiem tego, że aż 4 dni trwały starania w poselstwie holenderskim w Budapeszcie o wydanie wizy wjazdowej do Holandii. Niemniej Verey i Dezso trenowali w Budapeszcie cały czas, czując się doskonale i są jak najlepsze myśli. Jutrzejszy dzień spędzimy cały na torze, gdzie nasi będą próbowali łodzi.

W DNIU dzisiejszym odbył się Kongres Międzynarodowej Federacji Wioślarskiej FISA przy udziale 19 państw, a mianowicie: Argentyny, Australii, Belgii, Finlandii, Hiszpanii, Holandii, Anglii, Irlandii, Danii, Austrii, Jugosławii, Norwegii, Szwecji, Włoch, Urugwaju, Francji, Czechosłowacji i Polski. Z ważniejszych uchwał Kongresu wymienić należy:

UCHWAŁY KONGRESU

1) Przyjęcie na członków zwyczajnych FISA Związku Duńskiego i Angielskiego, które były dotychczas członkami nadzwyczajnymi.

2) Po ożywionej i długiej dyskusji przyjęto wniosek Holandii, dotyczący zmiany systemu rozgrywania regat. Nowy system przewiduje, że żadna osada przegrywająca w przedbiegach nie opada z dalszej konkurencji. Dopiero dwie przegrane (w przedbiegu i repesażu) powodują wyeliminowanie.

3) Mistrzostwa Europy w 1950 r. odbędą się we Włoszech w Mediolanie, zaś w 1951 we Francji.

4) Nowe wybory do władz Federacji przyniosły wyniki: prezes honorowy Fioroni (Szwajcaria), prezes urzędujący — Mullegg (Szwajc.), sekretarz generalny — montandon (Szwajc.). Siedzibą Federacji pozostaje nadal Szwajcaria.

5) Przyjęto dezyderat Holandii o opracowanie przepisów i wprowadzenie do międzynarodowych regat wioślarskich konkurencji kobiecych.

6) Postanowiono począwszy od roku 1950 ustalać ogólny kalendarz międzynarodowych imprez wioślarskich, zatwierdzonych przez FISA.

7) Hiszpania zgłosiła wniosek o wprowadzenie języka hiszpańskiego, jako urzędowego w Federacji, motywując to tem, że łącznie z państwami południowo-amerykańskimi 5 państw członków Federacji mówi językiem hiszpańskim. Dzięki „kulturowej” interwencji przedstawiciela Polski oraz przedstawiciela CSR, wniosek upadł, przy czym za wnioskiem głosowały jedynie cztery państwa — Hiszpania, Argentyna, Urugwaj i Irlandia.

W ramach kongresu dokonano losowania przedbiegów do mistrzostw Europy. W poszczególnych konkurencjach startuje:

w jednokajach — 6 osad, w dwójkach bez sternika — 4 osady, w dwójkach ze sternikiem — 7 osad, w dwójkach podwójnych

Obóz 1. atletów, już rozpoczęty

Obóz lekkoatletów przed wyprawą do Rumunii i CSR, który odbywa się w Katowicach, rozpoczęty został już w dniu 20 sierpnia, a nie jak mylnie podaliśmy w dniu 28-go.

— 9 osad, w czwórkach bez sternika — 7 osad, w czwórkach ze sternikiem — 8 osad, w ósemkach — 8 osad.

NIESZCZĘŚLIWE LOSOWANIE

Z Polaków Verey wylosował przedbieg w skiffie razem z Amerykaninem Kelly i Urugwajczykiem, wicemistrzem olimpijskim z roku ubiegłego. Nie jest wykluczone, że w skiffie nie odbędą się przedbiegi, z uwagi na to, iż Belgowie zapowiedzieli prawdopodobne wycofanie swego zawodnika. Wówczas Verey jechałby od razu w finale w niedzielę, a przeciwnikami jego, poza wymienionymi byłiby Czechosłowacy Vrba i re prezentant Szwajcarii.

W dwójce podwójnej obsada jest najslabsza, przy czym Polska wylosowała za przeciwników: Anglików, Duńczyków, Włochów i Belgów. W drugim przedbiegu jadą: Szwajcarzy, Holendrzy, Francuzi i Czesi.

Nowy system rozgrywek pozwala jednak przypuszczać, że Polacy dostaną się do finału, do którego wejdzie 5 osad. Najgroźniejszymi w dwójkach podwójnych wydają się być Angli i Dania.

POZYCZONE ŁODZIE

Polacy pojadą na łodziach wypożyczonych przez Holendrów, przy czym dwójka podwójna dostała nowiutką angielską łódź Phelps'a, zaś skiff tej samej marki zgodził się pożyczyć Vereyowi najlepszy skiffista holenderski Neymayer, który startuje tylko w dwójce podwójnej.

Przedbiegi rozpoczynają się w czwartek, nasi zawodnicy startują dopiero w po południu. (A.M.)

Mecz

Polska-Finlandia dnia 27.X. W Helsinkach

W ŚRODĘ odbyło się posiedzenie zarządu PZB, na którym poruszane były sprawy spotkań międzynarodowych. Postanowiono nadal pertraktować z Francją i Włochami w sprawie meczów w Polsce w listopadzie i lutym, przy czym w dniu meczu z Włochami, druga nasza ósemka będzie walczyła w Wiedniu z Austrią. Uchwalono również zaakceptować propozycję Finlandii o meczu z Polską — Finlandia w dniu 27 października w Helsinkach (drugi mecz odbędzie się 29.X.).

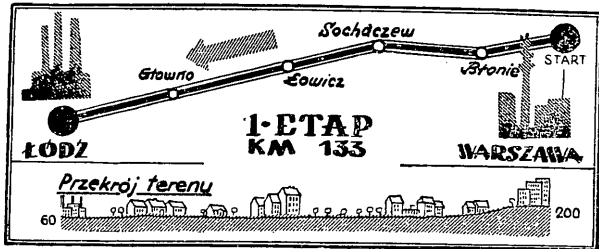
Na tym samym posiedzeniu podano do wiadomości akceptację GUKF co do międzynarodowego turnieju jubileuszowego PZB, który odbędzie się w przyszłym roku w Warszawie.

TRZY PIERWSZE ETAPY TOUR DE POLOGNE

W RELACJACH red. ZYGMUNTA WEISSA i red. STEFANA SIENIARSKIEGO

Niculescu pierwszy na mecie w Łodzi Wrzesiński wygrywa II etap

Zły początek
na I-ym etapie
nie nastrólił
pesymistycznie



ŁÓDŹ, 22.8. (tel. wł.). I etap Tour de Pologne wyodrębnił dwie wyraźne grupy: pierwszą, złożoną z sześciu zespołów zamyka Polska, w drugiej znajduje się: Polonia francuska, Finlandia, CSR, i największa niespodzianka wyścigu — Szwajcaria, której pierwszy kolarz na mecie był dopiero na 66-tym miejscu.

Chociaż wyścig dopiero rozpoczął się, należy spodziewać się, że podział na te dwie grupy utrzyma się, choć z outsiderów powinna podciągnąć się CSR. Szwajcaria bez wyraźnych powodów została na tym etapie zdeklasowana.

WYSOKĄ klasę zademonstrowali Duńczyk i Rumuni. Przewagę ich ilustrują liczby: w pierwszej dwudziestce na mecie było ich po pięciu, a że w klasyfikacji drużynowej liczy się czas trzech pierwszych na mecie, zarówno czołowych Duńczyków, jak i Rumunów, assekurowało jeszcze po dwu zawodników. Francuzów w pierwszej 20-stce było 4, Anglików — 3, Włochów — 2, a z Polaków tylko Wójcik, niewiele ustępował czołowiec.

NAPIERAŁA ZDZIWIWY

Etap był krótki, a więc niekorzystny dla nas. Trudność jazdy zwiększał porywisty wiatr boczny, co spowodowało dość małą szybkość przebiegu. O jeździe zespołowej naszej drużyny nie mogło być mowy, bo jak słusznie zauważył na mecie Napierała, zawodnicy nasi wykazali dużą różnorodność formy. Napierała był zdziwiony, że na mecie byli trzej z Polaków. Spodziewał się bowiem odległego, nawet 10-go miejsca, a że zajął lepsze, świadczyło o słabości młodszej generacji.

Pierwszym maruderem wyścigu był Szwajcar Castellano, a pierwszy defekt miał nasz Cuch. Poważniejszy kłopot (złamanie kierownicy) spotkał Francuza Serra.

Liczne próby ucieczek, rozpoczęte już przed Bioniem, nie powiodły się, natomiast mocno rozciągnęły całą stawkę, która podzieliła się na kilka grup i grup. Dopiero na 30-tym km udało się zdobyć przewagę kilkaset metrów siódemce czołowej, w której był również Wójcik. Po dwu godzinach jazdy czołówka złożona teraz z 20 kolarzy (byli tu z Polaków: Wójcik, Napierała, Kapiak i Weglenda) przejechała 69 km i tu spotkał ją deszcz, który następnie towarzyszył wyścigowi jeszcze kilkakrotnie z przerwami.

UCIECZKA I DWIE KRAKSY

W Łowiczu był finisz lotny, a wygrał go Francuz Garnier. Czołówka składała się tu z 20 kolarzy, a po przejechaniu miasta zwinęła tempo, co pozwoliło następnej grupie złożonej z 12 zawodników, dogonić ją.

5 km za Łowiczem uciekł Duńczyk Ostergaard, a utrzymali się tu na kółku tylko Włoch Locatelli i Rumun Niculescu. Trójka ta zaczęła zdobywać coraz większą przewagę nad grupą czołową i jechała razem aż do samej mety, przyczem finisz lotny w Głownie wygrał Duńczyk.

W licznej grupie czołowej zdarzyły się tymczasem dwie kraszy. W pierwszej zderzył się Francuz Garnier i Alix z naszym emigrantem Wittkiem. Najbardziej ucierpiał Alix, a Garnier doznał kontuzji palca u dłoni i jechał odtąd trzymając kierownicę jedną ręką — co nie przeszkodziło mu zająć czwarte miejsce na mecie. Wkrótce po tej na stapiło drugie zderzenie: przewrócił się Napierała i Francuz Riegert.

Cyfra, na szosie, sygnalizująca odległość od lotnego finiszu zmniejszyła się, którzy po przejechaniu białej linii, zatrzymali się, sądząc, że przejechali już metę.

4 km przed Łodzią wspaniały klin

kier szosy ustąpił miejsca „kocim łbom” — co spowodowało znaczne rozciągnięcie się grupy czołowej. Fatalną drogę wyprzedzały kolarzom nieprzebrane tłumy widzów, już od przedmieścia Łodzi serdecznie oklaskujące zawodników.

Na przepelniony stadion w Helenowie wjechała tymczasem trójka czołowa, a kiedy Niculescu przejechał linię mety, z samolotu spadły na boisko dwa piękne bukiety kwiatów.

Zwycięstwo oklaski powitały 19-go na mecie a pierwszego z Polaków Wójcik. Daleko z tyłu przyjechali Czechosłowacy, z których Bohdan miał defekt na trasie, a Holubec — drugi as autotwy CSR — kończył wyścig piechotą, bo przy wjeździe na tor przebił już drugą gumę.

Z. WEISS

WYNIKI INDYWIDUALNE I ETAPU

1. Niculescu — Rum. — 3:50.00 (przeciętna szybkość 34,7 km/godz.); 2. Ostergaard — D. — 3:50.01; 3. Locatelli — Wł. — 3:50.02;

4. Garnier — Fr. — 3:51.55; 5. Olsen — D. — 3:51.55; 6. Lemay — Fr. — 3:51.56; 7. Clark — A. — 3:51.57; 8. Sandru — Rum. — 3:52.57; 9. Riegert — Fr. — 3:52.58; 10. Jensen — D. — 3:53.15; 11. Clarke — A. — 3:53.55; 12. Parker — A. — 3:53.41; 13. Brunel — Fr. — 3:53.42; 14. Spallazzi — Wł. — 3:53.43; 15. Dumitrescu — Rum. — 3:53.45; 16. Norhadian — Rum. — 3:53.46; 17. Negoesu — Rum. — 3:53.49; 18. Hansen — D. — 3:53.50; 19. Wójcik — P. — 3:54.02; 20. Peltersen — D. — 3:54.09; 21. Weglenda — P. — 3:57.13; 22. Napierała — P. — 3:57.15; 23. Motyka — Gw. Kr. — 3:57.38; 24. Nowoczek — P. — 3:59.08; 25. Rzeznicki — P. — 3:59.13; 26. Wróbel — Pol. — 3:59.28.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA I ETAPU

1. Dania — 11:35.11; 2. Rumunia — 11:36.42; 3. Francja — 11:36.49; 4. Anglia — 11:39.13; 5. Włochy — 11:40.39; 6. Polska — 11:48.30; 7. Polonia Francuska — 12:02.21; 8. Finlandia — 12:02.29; 9. CSR — 12:03.55; 10. Szwajcaria — 12:42.31.

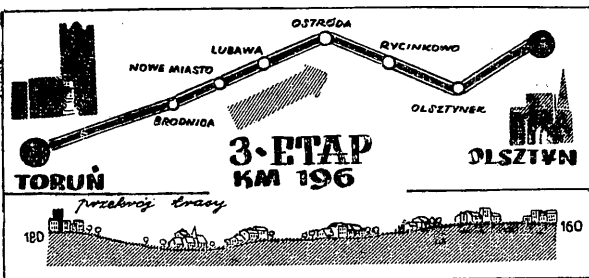
KLASYFIKACJA KLUBOWA I ETAPU

1. Ogniwo I W-wa — 7:51.17; 2. Ruch Chorzów — 7:56.21; 3. Polonia W-wa — 8:01.42; 4. Ogniwo II W-wa — 8:05.08; 5. Gwardia W-wa — 8:06.52; 6. Ogniwo III W-wa — 8:20.56; 7. Kolejarz Gdańsk — 8:47.40.

Wrzesiński najszybszy na trasie Toruń — Olsztyn

Dramat Duńczyka Ostergaarda

Koleżeńskość
i solidarność
Polaków



OLSZTYN, 24.8. (tel. wł.). Trzeci etap do Olsztyna przyniósł potrójny sukces Polski; Wrzesiński był pierwszym na mecie, drużyna nasza zajęła na tym etapie pierwsze miejsce, a w klasyfikacji ogólnej, po trzech etapach, wysunęła się na czoło chociaż od Rumunii i Włoch dzieląc nas tylko sekundy. Zwycięstwo Polski na tym etapie było dlatego miłą niespodzianką, że doskonała asfaltowa szosa zapowiadała raczej przewagę kolarzy zagranicznych.

Bohaterem tego etapu był Duńczyk Ostergaard. Uciekł on 45 km za Toruniem, a dopiero na 15 km przed metą w Olsztynie dogoniła go grupa czołowa. Duńczyk, który jechał samotnie przeszło 130 km, przeżywał wielki kryzys na trasie. W miejscowości Lubawa przewrócił się na wapieniowej linii znaczącej kierunek trasy i dostał szoku. Ostergaard był tak zdeprymowany, że po opytomnieniu nie chciał dalej jechać, a kiedy zdopinguował go pilot wyścigu Bober, Duńczyk wsiadł na rower i pojechał wspaniale. Na punkcie odżywczym Ostergaard popełnił błąd, bo nie zabrał żywności. Samotna długa jazda i głód wyczerpały uciekiniera, który coraz bardziej upadał z sił. W pewnej chwili Duńczyk miał ponad 10 minut przewagi nad grupą czołową.

Drugi lotny finisz w Brodnicy wygrał Ostergaard, który samotny już tutaj prowadził wyścig. Komisja sędziowska miała tutaj wiele kłopotów z ustaleniem dalszej kolejności na finiszu, bowiem ofiarom mieszkającym miasta Brodnicy ofiarowali aż 10 cennych nagród.

Na 80 km za Toruniem Duńczyk miał już ponad dwie minuty przewagi nad grupą czołową, złożoną z 42 zawodników. W zespole narodowym Polski brakowało tutaj tylko Wyglendi i Salięgi.

ETAP POŚWIĘCEN

Drużyna polska dała na trasie do Olsztyna piękny przykład jazdy zespołowej. Etap ten można słusznie nazwać etapem poświęcenia. Kiedy Wrzesiński przebił gumę, Napierała oddał mu swoje koło, a Salięga został do pomocy. Po błyskawicznej zmianie koła, Wrzesiński i Salięga, prowadząc się na zmianę, szybko połączyli się z czołówką.

Wrzesiński przebił gumę, Napierała oddał mu swoje koło, a Salięga został do pomocy. Po błyskawicznej zmianie koła, Wrzesiński i Salięga, prowadząc się na zmianę, szybko połączyli się z czołówką.

Wrzesiński przebił gumę, Napierała oddał mu swoje koło, a Salięga został do pomocy. Po błyskawicznej zmianie koła, Wrzesiński i Salięga, prowadząc się na zmianę, szybko połączyli się z czołówką.

Wrzesiński przebił gumę, Napierała oddał mu swoje koło, a Salięga został do pomocy. Po błyskawicznej zmianie koła, Wrzesiński i Salięga, prowadząc się na zmianę, szybko połączyli się z czołówką.

decznie. Na starcie honorowym przed gmachem zarządu miejskiego wypuszczonego z klatek kilkadziesiąt gołębi, co publiczność przyjęła długotrwałymi oklaskami.

Pierwszy lotny finisz w Kowalewie wygrał Rzeznicki. Na 37 km przebił gumę Kapiak, ale po pięciokilometrowej gonitwie połączył się z grupą czołową. Niedługo po tym Wyglenda złamał widelec, a Salięga wówczas oddał mu swoje koło. Rower był nie dopasowany do wzrostu Salięgi i nasz kolarz musiał jechać wolno, aż dopiero wyratował go wóz techniczny.

Drugi lotny finisz w Brodnicy wygrał Ostergaard, który samotny już tutaj prowadził wyścig. Komisja sędziowska miała tutaj wiele kłopotów z ustaleniem dalszej kolejności na finiszu, bowiem ofiarom mieszkającym miasta Brodnicy ofiarowali aż 10 cennych nagród.

Na 80 km za Toruniem Duńczyk miał już ponad dwie minuty przewagi nad grupą czołową, złożoną z 42 zawodników. W zespole narodowym Polski brakowało tutaj tylko Wyglendi i Salięgi.

ZABRAKŁO OKULARÓW

W grupie czołowej raz po raz zatrzymywał się któryś z kolarzy, prosząc o okulary. Wszystkie okulary osób, towarzyszących wyścigowi przez wędrowały na oczy zawodników, ale okularów tych było za mało w stosunku do potrzebujących.

Na mecie w Olsztynie lekarze mieli wiele pracy. Wskutek nawierzchni krzemowej — jak przypuszcza dr Łukasik — aż trzydziestu kolarzy zgłosiło się do lekarza, narzekając na ból oczu. Przy czym z tego powodu trzech zawodników wycofało się na trasie (zapalenie spojówek).

Przez punkt odżywczy w Nowym Mieście przejechał pierwszy Duńczyk wcale nie zatrzymując się. Miał on tutaj przeszło 3 minuty przewagi nad grupą czołową, złożoną z 42 zawodników.

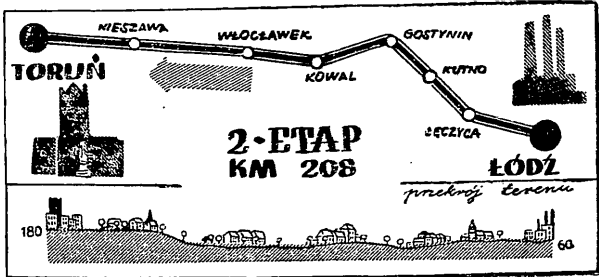
TORUŃ, 23.8. (tel. wł.). Drugi etap całkowicie przetasował zespoły narodowe w klasyfikacji ogólnej, a Polskę wysunął na drugie miejsce — niemal ex-aequo z Rumunią. Sukces naszego zespołu na tym etapie był całkowity, gdyż poza indywidualnym zwycięstwem Wrzesińskiego, drużyna nasza wygrała etap bezapelacyjnie.

Sukces Polski oczywiście raduje nas, ale gwałtowniejsze radości ba podkreślić, że większość zespołów zagranicznych wykończyła fatalny stan szosy. Na kołach łbach lub szutrze trzęsły się ramy, pedały i widelec rowerów. Znamienne jest, że w wycofanej dziesiątce nie ma ani jednego Polaka i Rumuna, przyzwyczajonych do gorszych dróg.

CZARNY DZIEŃ SZWAJCARÓW

Etap specjalnie dotkliwie odczuł Szwajcarzy, bo wycofało się ich pięciu, a z innych narodowości doskonalą Garnier Francuz, kontuzjowany na poprzednim etapie w rękę, nie był w stanie utrzymać kierownicy na wterpach szosy. Bohdana (CSR) zmogły dolegliwości żołądka, a nasz emigrant francuski Wróbel połamano ramę i widelec.

Za Zgierzem pękł widelec Budkiewiczowi, który zwał się na ziemię, a na niego upadli Kolar (CSR) i Pelczyński. Czech uległ złamaniu obojczyka i ogólnym obrażeniom i musiał pożegnać się z wyścigiem.



A tymczasem na czoło wysunęło się 3 Polaków: Wójcik, Kapiak i Wrzesiński, Duńczyk Ostergaard i dwaj Włosi — Locatelli i Bossi. Czołówka pognęła naprzód, a reszta stawki wyciągnęła się w ogromnie długiego węża, podzielonego na wiele grup. Wyprzedzając czołową, czołówka przemyciała się naprzód, a przebiecie w ciągu pierwszej godziny 33 km było prawdziwym rekordem.

Po drodze lotny finisz w Ozorkowie wygrał Wrzesiński. Za Łęczycą uciekły z czołówki Kapiak (dółka i defekt przerzutki). Lotny finisz w Kutnie wygrał Wójcik. Piątka czołowa miała tu półtorej minuty przewagi nad parą rumuńską Sandru — Negoesu. Nicco dalej za tą parą gonili ją grupa 18 kolarzy z Weglenda, Nowoczekiem i Motyką.

PECH DUŃCZYKÓW

Na 80 km do piątki czołowej doszli Rumuni Niculescu i dwaj Duńczycy

Olsen i Hansen. Duńczycy ci mieli jednak pecha, bo niedługo potem obaj przebili dółki.

W Gostyninie na lotnym finiszu pierwszy był Wrzesiński.

Na 100 km sytuacja wyścigu była następująca. Szóstka czołowa miała ponad 2 minuty przewagi nad grupą złożoną z 8-miu kolarzy z Weglenda i Nowoczekiem. Ze stratą 4 min. od czołówki jechało 11 kolarzy, a wśród nich Motyka.

Lotny finisz we Włocławku wygrał Wójcik. Zorganizowano tu doskonały punkt odżywczy, co zresztą spowodowało pewne przetasowanie w czołówce.

Na 50 km przed Toruniem grupa czołowa składała się z 13-tu zawodników: było tu 4 Polaków (Wójcik, Weglenda, Wrzesiński i Nowoczek), dwóch Duńczyków, 4 Rumunów i 3 Włochów. Niculescu dwukrotnie przebił dółkę, ale za każdym razem dostawał rower od swoich rodaków — Negoesu i Chicombana — co było pięknym przykładem zespołowej jazdy.

WYPADEK WÓJCIKA

Niemal w tym samym składzie grupa czołowa przybyła na boisko w Toruniu. Czołówkę prowadził tu Wójcik, ale zderzywszy się z Duńczykiem Ostergaardem, obaj przewrócili się. Wrzesiński, który na tym etapie odzyskał formę wysunął się na czoło i pierwszy przebił linię mety.

Równocześnie z samolotem, podobnie jak na mecie w Łodzi spadły dla zwycięzcy bukiety kwiatów. Forma w jakiej zawodnicy kończyli ten bardzo ciężki etap daleka była od idealu. Kilku Anglików omdlało.

Zawodnicy nie wiedzieli, że zamiast zapowiadanych 208 km przejechali 185 km. Wzmrożona praca polskiego robotnika zaoszczędziła im uciążliwych 23 km, bo odpadło kilka objazdów, co jeszcze bardziej wyczerpało pałoby kolarzy.

Warto dodać, że ostry start do tego etapu odbył się w Radogoszczu obok fabryki, w której w styczniu 1945 r. barbarzyńca hitlerowski spalił żywcem 3 tys. więźniów. Krótki opis męczeńskiej śmierci Polaków przetłumaczono zawodnikom zagranicznym na pięć języków. Zawodnicy uczcili pamięć pomordowanych jednogłosem ciszą.

Z. WEISS

WYNIKI INDYWIDUALNE II ETAPU

1) Wrzesiński (Polska) — 6:25.25, 2) Niculescu (Rum.) — 6:25.26, 3) Saunders (Ang.) — 6:25.27, 4) Nowoczek (Polska) — 6:25.28, 5) Weglenda (Polska) — 6:25.29, 6) Selminen (Finlandia) — 6:25.30, 7) Sandru (Rum.) — 6:25.31, 8) Witek (pol. fran.) — 6:25.32, 9) Alix (Francja) — 6:25.33, 10) Locatelli (Wł.) — 6:25.34, 11) Spalazzi (Wł.) — 6:25.41, 12) Wójcik (Polska) — 6:25.42, 13) Ostergaard (Dania) — 6:25.57, 14) Riegert (Fr.) — 6:29.50, 15) Napierała (P.) — 6:41.32, 16) Targowski (Gwardia) — 6:42.58.

WYNIKI DRUŻYNOWE II ETAPU

1) Polska — 19:16.22, 2) Włochy — 19:24.14, 3) Rumunia — 19:28.04, 4) Francja — 19:37.45, 5) Dania — 19:42.49, 6) Anglia — 19:56.55, 7) Finlandia — 20:14.26, 8) Polonia francuska — 20:16.06, 9) CSR — 20:38.23, 10) Szwajcaria — 22:15.46.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO DWÓCH ETAPACH

1) Niculescu (Rum.) — 10:15.26, 2) Locatelli (Wł.) — 10:15.56, 3) Ostergaard (Dania) — 10:15.58, 4) Sandru (Rum.) — 10:18.28, 5) Spalazzi (Wł.) — 10:19.24, 6) Wójcik (Polska) — 10:19.44, 7) Weglenda (Polska) — 10:22.42, 8) Riegert (Fr.) — 10:22.48, 9) Nowoczek (Polska) — 10:24.56, 10) Alix (Fr.) — 10:26.28.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO DWÓCH ETAPACH

1) Rumunia — 31:04.46, 2) Polska — 31:04.82, 3) Włochy — 31:05.15, 4) Francja — 31:14.34, 5) Dania — 31:42.49, 6) Anglia — 31:56.55, 7) Finlandia — 32:14.55, 8) Polonia francuska — 32:18.27, 9) CSR — 32:42.16, 10) Szwajcaria — 54:58.17.

★

W klasyfikacji klubowej II etap wygrał „Ruch” (Chorzów) w czasie 12:50:57. Prowadził go po 2-ech etapach — 20:47:18 przed „Ogniwo” I (W-wa) — 21:08:31, ZSK „Polonia” i Gwardia (W-wa).

REKORD POMYSŁOWOŚCI

Dekoratorzy boiska leśnego w Olsztynie pobili rekord pomysłowości.

135 kilometrów
samotnej
jazdy

Jest to zasługa m. in. przedwojennej rekordzisty Polski w lekkoatletyce, średniodystansowca Skowrońskiego go. Jego pomysłem była informacja jaką zorganizowano w budynku, gdzie kwaterują kolarze. Oto za-

Olsztyn znany nam już z doskonałej organizacji wielu imprez sportowych i tym razem nie zawiodł. Organizatorzy pracowali na „piątę” i należał im się słowa uznania, a zwłaszcza komitetowi, którego sprężyną jest były prezes lekkoatletów — dyr. Kotowski.

miast napisów w różnych językach, informujących o przeznaczeniu danej sali, umieszczono przy wejściu na drzwiach zroszających dla wszystkich narodowości ilustracje, a więc np.: na drzwiach prowadzących do jadali znajdują się karykatura kucharza z tacą pełną smakowitych potraw.

Z. WEISS

WYNIKI INDYWIDUALNE III ETAPU

1) Wrzesiński — P — 6:15.00, 2) Spalazzi — Wł. — 6:15.01, 3) Clark — Anglia — 6:15.02, 4) Alix — Fr. — 6:15.03, 5) Wójcik — P — 6:15.04, 6) Locatelli — Wł. — 6:15.05, 7) Sandru — Rum. — 6:15.06, 8) Olsen — Dania — 6:15.07, 9) Lemay — Fr. — 6:15.08, 10) Weglenda — P — 6:15.08.

KLASYFIKACJA ZESPOŁOWA III ETAPU

1) Polska — 18:45.12, 2) Włochy — 18:45.19, 3) Rumunia — 18:45.32, 4) Anglia — 18:45.33, 5) Francja — 18:45.39, 6) Finlandia — 18:45.54, 7) CSR — 18:47.37, 8) Dania — 19:02.11, 9) Polonia Francuska — 19:56.54, 10) Szwajcaria — 20:50.32.

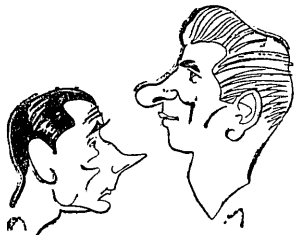
KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO TRZECH ETAPACH

1) Niculescu (R) — 16:30.40, 2) Locatelli (Wł) — 16:30.41, 3) Ostergaard (D) — 16:33.34, 4) Sandru (R) — 16:33.34, 5) Spalazzi (Wł) — 16:34.25, 6) Wójcik (P) — 16:34.48, 7) Weglenda (P) — 16:37.50, 8) Nowoczek (P) — 16:39.47, 9) Alix (F) — 16:41.31, 10) Saunders (A) — 16:42.03, 11) Wrzesiński (P) — 16:42.54, 12) Olsen (D) — 16:45.44, 13) Selminen (F) — 16:46.01, 14) Riegert (F) — 16:47.30, 15) Bossi (Wł) — 16:49.23, 22) Napierała (P) — 17:03.28, 25) Motyka — 17:08.37, 26) Rzeznicki — 17:23.50, 37) Siemiński — 17:26.06, 38) Salięga — 17:27.48, 39) Swiercz — 17:28.04, 45) Targowski — 17:36.58, 56) Kapiak — 17:59.00.

KLASYFIKACJA KLUBOWA PO TRZECH ETAPACH

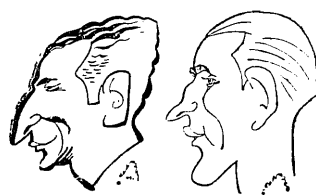
1) „Ruch” — 33:17.37, 2) „Ogniwo” I — 33:39.01, 3) „Polonia” — 34:06.44, 4) „Gwardia” W. — 35:01.04, 5) „Ogniwo” II — 35:12.55, 6) „Ogniwo” III — 36:03.11, 7) „Kolejarz” — 38:33.01.

Dwaj liderzy

NICULESCU
(Rum.)LOCATELLI
(Włochy)

Którzy nieoczekiwanie, lecz zasłużenie zajmują dwa pierwsze miejsca w klasyfikacji indywidualnej po trzech etapach.

Asy Francji i Polski



GARNIER

WOJCIK

zawiedli swych sympatyków. Francuz wycofał się na II etapie, a Wojcik narazie nie może powrócić z zeszłorocznych sukcesów.

Rys. J. Zebrowski

Zołówkiem wręku za Tour de Pologne

WIELKIE szczęście mieli kolarze w czasie drugiego etapu; bariery zamykające przejazd kolejowy, podniosły się dosłownie na kilka metrów przed czołową. Dzięki temu nie doszło do żadnej przypadkowej ucieczki, która odegrałaby z pewnością poważną rolę.

Wydarzenie to miało bowiem miejsce na parę kilometrów przed metą. Likwidację przeszkody przypisuje sobie znany ongi kolarz Zaleski, który miał podobno zawrzeć tajne porozumienie z droźnikiem kolejowym.

NASI chłopcy nie mogą narzekać na brak apetytu. Każdy z członków pierwszej drużyny narodowej ma apetyt za dwóch. Podwójne porcje znikają w żołądkach naszych kolarzy jak w czeleści.

JAK KOBIEĆ drogę przebiega, nie, to jeszcze gorzej, niżby to zrobił czarny kot, — powiedział jeden z przesądnych sportowców i zapomniał: Nicolae nie odegra w tym etapie żadnej roli. Tak stało się rzeczywiście.

ZARAZ po starcie przeprowadzono kontrolę wozów, sprawdzając, czy nie ukryli się w nich nieproszeni kibice. Kontrola nie dała żadnych rezultatów. Nie stwierdzono przestępstwa, a jednak znalazł się sprytny kibic — 14-letni chłopak,

który zdołał się ukryć przed bacznym okiem dyrektora Kobusa. Chłopak przejechał 30 kilometrów i zadowolony udał się piechotą w drogę powrotną.

MAŁO jeszcze słyszeliśmy o ludowych zespółach sportowych w woj. pomorskim, ale przekonał się, że i tam sport kwitnie. Tuż za Kowalewem widzieliśmy kilka dziewcząt, które oddawały się ćwiczeniom w przepięknych strojach sportowych, a gdy nadjeżdżali kolarze, dziewczęta urządziły wyścig na przełaj do szosy. Ze zwyciężczynią nie udało się nam jednak przeprowadzić wywiadu.

NA PUNKCIE odżywczym nie kończył z postępu leader etapu Duńczyk Ostergaard, niechcąc tracić czasu. Zmściło się to na nim okropnie. Duńczyk nie miał sił pod koniec etapu.

OBJEKTYWIZMIE polskich sędziów może świadczyć wypadek, który miał miejsce z Ostergaardem. Pilot wyścigu widząc kryzys u

Duńczyka — pomógł mu wstać na rower.

FRANCUZ Serra nie zabrał zapasów jedzenia na punkcie odżywczym, ale pragnienie tak mu dokuczało, że zeskoczył z roweru po kilku kilometrach i pił wodę z pierwszej napotkanej sadzawki.

WŁOCH Bossi zadziwił niektórych Polaków, z którymi cudem uniknął kłótni, zwracając się do nich po polsku. Bossi ożenił się przed kilku laty z Polką i nie dziwnego, że zna nasz język.

S. S.

Na gorąco na mecje w Toruniu

WOJCIK: — Mnie się nic nie stało, zresztą ja to „frajer”, grunt to rower; Zresztą i rowerowi nie się nie stało. Wpadłem na Ostergaarda, który przewrócił się. Szkoda chłopca, trochę go poharatalem.

— Jak się panu jechało

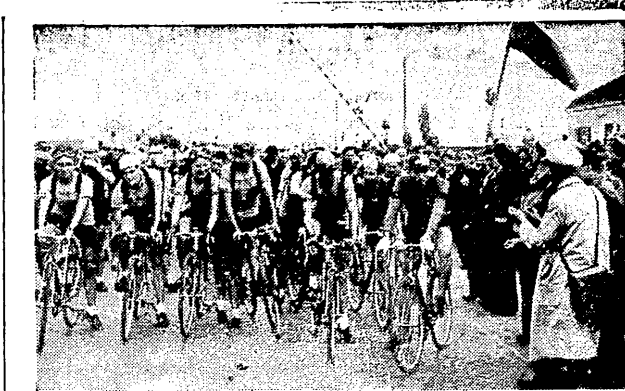
— Dobrze! Miałem taki moment, że zdawało mi się, iż jestem „ugotowany”, ale przeszło to bardzo szybko i gnałem na całego. Za Toruniem nikt nie chciał dać zmiany. Pracowałem za wszystkich. 30 km ciągnąłem całą grupę. Pierwszy dojechałem do stajonu i tu bach! Leżę... Wszystko głupstwo, najważniejsze, że jak widzę — Wojcik patrzy na metę na przejeżdżających zawodników — odrobiliśmy dziś sporo czasu.

WEGLEND: — To był pieruński etap. Czeki się naharował, ale jakoś poszło.

WRZEŚIŃSKI: — Dziś poszło jak złoto. Cały czas byłem w czołowie.

KAPIAK: — Nie mogę sobie dać rady z żołądkiem. Na pierwszym etapie wypilem jajko i to mi zaszkodziło. Poza tym wpadł mi drut w przerzutkę i zniszczył ją doszczętnie. Chciałem się nawet wycofać.

NAPIERAŁA: — Gdzie są ci bohaterowie co w Szczecinie na obłożu wygrali sprinty i finisze? Ale wyścig ważniejszy! Ja już się starzeję,



Za chwilę padnie sygnał

W 95 kolarzy ruszy z ostrego startu na Woli w ciężką, 12-etapową walkę na szosach Polski. Wystartowało 95-ciu. I tu wróci do Warszawy?

Foto Frankowiak — API

Finisz etapu Poznań-Wrocław na Stadionie Olimpijskim

Finisz etapu Poznań — Wrocław odbędzie się po raz pierwszy na centralnym boisku Stadionu Olimpijskiego (dotychczas odbywał się na małym boisku tego samego stadionu). Stadion ma dwa tory: żużlowy i bieżnię lekkoatletyczną. Kolarze będą finiszowali na bieżni lekkoatletycznej, która przylega do boiska piłkarskiego.

Rozmówki na stadionie olsztyńskim

Prezes PZKol Gołębiewski: dziśjsze defekty, są skutkami wczorajszego etapu. Rowery także się męczą, a etap do Olsztyna nie należał do łatwych.

Drużyna polska będzie musiała jeszcze walczyć o utrzymanie I miejsca.

Dyr. Koper: nie wszyscy zawodnicy i nie wszystkie rowery wytrzymają próbę wyścigu. Mam wrażenie, że do Warszawy nie dojedzie więcej, niż 40 kolarzy.

Napierała: źle jest z naszymi oczami, a co gorsze chorują nasz najlepszy. Wrześiński i Nowoczek płaczą, tak im dokucza ból oczu.

Wojcik: (wiecznie uśmiechnięty) mówi zaraz po zakończeniu etapu — zdaje mi się, że mógłbym jeszcze trochę pokreć. Mnie ten etap jeszcze nie zjadł.

Weglenda: znowu ten pieruński pech. Złamałem widelec, ale jakoś doszedłem do czoła.

Kapiak: powoli „docieram się”, może na dalszych etapach będzie lepiej.

Wrześiński i Nowoczek nie mieli ochoty do pogawędki, gdyż zaraz po przybyciu na kwatery udali się pod opiekę lekarza.

(S. S.)

Zjazd turystyczny na zakończenie Tour de Pologne

W związku z zakończeniem Tour de Pologne PZKol. organizuje ogólnopolski zjazd turystyczny o następującym programie:

3 września — przyjmowanie turystów przed lokalem PZKol. (Puławska 2a) między godz. 16 a 22.

4 września (niedziela) — zwiedzanie miasta pod kierownictwem przewodników, przydzielonych przez PZKol. Po południu turyści wezmą udział w zakończeniu ostatniego etapu Tour de Pologne na Stadionie W. P.

5 września — zwiedzanie miasta i haterowem rozdanie nagród, które ufundowała SWO „Czytelnik” (dla zespołu, który przebędzie największą ilość kilometrów oraz dla najliczniejszej drużyny) oraz Polski Związek Kolarski.

Szwedzi przeegzaminują czołówkę polskiego tenisa Czwórka Polaków jedzie do Koszyc i Budapesztu

P O dość długim okresie ciszy — kalendarz międzynarodowy naszych tenisistów zapowiada nam ciekawą imprezę. Do Polski przyjedzie ekipa tenisowa Szwecji, która w pierwszej połowie września rozegra cykl meczów w pięciu ośrodkach kraju. Szwedzi choć nie przyjadą w najbliższym składzie, pokażą na pewno ciekawy tenis, oparty na dobrej szkole. Bergelin ciągle niedomaga, choruje od dłuższego czasu na cukrzycę, Johnson zaś, na którym opiera się obecnie cały tenis szwedzki, wyjeżdża na cykl turniejów i do Polski nie będzie mógł przyjechać. Zresztą Szwedzi nie obiecywali jego występu.

BARW Szwecji bronić będzie trzech graczy: tenisista Rohlsson i Eliasson, oraz tenisistka Eliasson. Rohlsson grał już przed dwoma laty w Polsce. Znamy go jako dobrego deblistę. W singlu będzie dla naszych graczy, oczywiście poza Skoneckim, bardzo trudnym przeciwnikiem do pokonania.

Eliasson jest trzecią rakieta swego kraju, za Johanssonem i Bergelinem. Jak nas informowali Skonecki i Bełdowski, którzy w ub. r. grali na turniejach w Szwecji — Eliasson jest niebezpiecznym nowoczesnym graczem, posiadającym wszelkie atuty tenisisty, który trenuje cały rok na hali. Gra szybko, ofensywnie. Również będzie ciężkim przeciwnikiem dla Piątka i naszej czołówki.

Jego żona — tenisistka Eliasson jest mistrzynią Szwecji. Najgroźniejszą jej rywalką w Szwecji, jest dość znana tenisistka o nazwisku Guldbransson, z którą Jędrzejowska wygrała w czasie zeszłorocznego turnieju po dość ciężkiej walce.

Groźny przeciwnik

Drużyna Rumunii, która wprawdzie oddała nam prowadzenie po etapie Toruń-Olsztyn jest wciąż poważnym konkurentem.

Foto Piotrowski — API



Szwedzi napracują się więc co nie miara, a ponieważ w mniej ważnych spotkaniach grać będą na pewno trochę pokazowo — zawodnicy nasi będą mieli okazję do wartościowej próby sił.

Ogółem Szwedzi przeegzaminują 4 czołowe polskie zawodniczki (poza Jędrzejowską), oraz 8 tenisistów (poza Skoneckim).

DO KOSZYC I BUDAPESZTU

Bardziej aktualny charakter od występu Szwedów, ma udział naszej czołówki (Jędrzejowska, Skonecki, Piątek oraz junior Radzio) w międzynarodowym turnieju w Koszycach. Gracze udają się na zawody te prawdopodobnie w dniu dzisiejszym. Z Koszyc pojadą do Budapesztu na międzynarodowy turniej, skąd powrócą do kraju, by walczyć ze Szwedami w Warszawie.

Sezon tenisowy dawno minął już półmetek. Dobrze się stało, że PZT udało się zrealizować swe plany wrześniowe, które przyczyniły się na pewno do poprawy poziomu polskiego tenisa. (tom.).

Strzelec kurkowi zwyciężają CSR 673 : 665 Roman Feill bije rekord strzelniczy

STRZELCY kurkowi Polskiego Związku Łowieckiego święcili w Warszawie uroczystość zwycięstwa w międzypaństwowym meczu z CSR. W Jicinie, gdzie odbyło się spotkanie, Polacy odnieśli przekonujący sukces 673:665, a jeden z naszych reprezentantów — Roman Feill pobili rekord strzelniczy, uzyskując 90 trafień na 100 możliwych.

W LOKALU Polskiego Związku Łowieckiego urządzono małą wystawę nagród, zdobytych przez Polaków w meczu z CSR. Dwa piękne puchary kryształowe, statuetki, papierosy, cenna broń myśliwska, obrazy znanych artystów oraz chosłowski i szereg innych trofeów, składają się na naprawdę imponujący widok.

O strzelaniu do rzutków nie pisze się wiele w prasie polskiej, a przecież czołowi nasi zawodnicy są kilkakrotnie mistrzami świata (Józef Kiszurno i K. Zaleski), a drużyna narodowa prezentuje wysoką międzynarodową klasę.

Pokonanie zespołu czechosłowackiego jest dużym sukcesem, jeśli się zważy, że CSR zdobyło w tej dyscyplinie mistrzostwo świata. Trzeba



Nikt ich nie znał

ale już pierwszy etap wykazał, że Włosi będą walczyć o I miejsce w klasyfikacji zespołowej. Ich as Locatelli zajmuje w klasyfikacji indywidualnej po III etapach drugie miejsce.

Foto Frackowiak — API



Tych pokonały „kocie łby”

Duńczycy, przyzwyczajeni do asfaltu, nie mogli wytrzymać na odcinkach trasy pokrytych „kocimi łbami”.

Foto Malek — API

Klimecki trenerem

Wielokrotny mistrz i reprezentant Polski w wadze ciężkiej — Klimecki (Gwardia Wrocław) zapowiedział de finitywnie wycofanie się z czynnego życia sportowego i poświęcenie się pracy trenerskiej. Klimecki prowadzi obecnie treningi sekcji bokserkiej Włókniarza w Legnicy.

Bez lekarza nie ma walk

PZB powziął kategoryczną uchwałę, iż zawodnicy nie będą absolutnie dopuszczani do walk bez zbadania przez lekarza. Również nie będą dopuszczani bez książeczek zawodniczych, w których uwidocznione są wyniki badań okresowych. (Dotychczas za brak książeczek tylko nakładano kary).

IGRZYSKA KBW W WARSZAWIE

W dniach od 25 do 28 sierpnia odbędzie się w Warszawie na stadionie Ognia przy ul. Niepodległości — igrzyska sportowe KBW. Igrzyska obejmą wszystkie gałęzie sportu. Przewidziany jest liczny udział bokserów.

2 nagrody Motozbytu

Centrala Handlowa Przemysłu Motoryzacyjnego „Motozbyt”, przeznaczyła wartościową nagrodę, w postaci motocykla produkcji krajowej „SHL” 125 ccm., dla zawodnika polskiej drużyny narodowej, który na całej trasie wyścigu „Tour de Pologne” wyróżni się najlepszą jazdą zespołową i największą koleżeńską. Jednocześnie „Motozbyt” ofiarował rower sportowy „R 12”, jako nagrodę dla indywidualnego zwycięzcy etapu Gdynia-Bgdoszcz. Wiąże się to z faktem, że Bgdoszcz jest głównym ośrodkiem polskiego przemysłu rowerowego.

MISTRZOSTWA KOLARSKIE ŚWIATA

KOPENHAGA. Do finału wyścigu parali na dochodzenie dla amatorów na dystansie 4.000 m, zakwalifikował się Duńczyk Andersen i Anglik Cartwright. W finale Andersen pokonał Gandini (Włochy) w czasie 5:13,7, a Cartwright zwyciężył Jorgensena (Dania) w czasie 5:15,6. Do półfinału tej samej konkurencji dla zawodowców (dystans 5.000 m) weszli: Coppi (Włochy), Petersen (Dania), van Est (Holandia) i Gielen (Luksemburg).

47 KOLARZY NA TRASIE GDAŃSK — ELBLĄG Na trasie z Gdańska do Elbląga odbył się 100 km wyścig kolarski organizowany przez miejscową Gwardię. Ponadto organizatorzy urządzili wyścig dla młodych zawodników, na dystansie 10 i 25 km. Razem startowało 47 kolarzy. Na 100 km pierwsze miejsce zajął młody zawodnik szczecińskiego Ognia, Przedzicki — 3:38,46; 2. Solecki (Gwardia Gdańska) — 3:40,30; 3. Nagajski (Gw. Gd.) — 4:00,45; 4. Olczyk (Gw. Gd.) — 4:01,35. Na 10 km: 1. Dymol (Gw. Gd.) — 19,44; 2. Kozielec (nielstow.) — 19,57; 3. Krzyżanowski (Ogn. Gdynia) — 20,20.

WYNIKI KONKURENCJI INDYWIDUALNEJ

- 1) Feill (Pol.) — 175 pkt.
- 2) Michera (CSR) — 169 pkt.
- 3) J. Kiszurno (Pol.) — 168 pkt.
- 4) Nobzenski (CSR) — 168 pkt.
- 5) Fost (CSR) — 166 pkt.
- 6) Złogonhierto (Pol.) — 165 pkt.
- 7) Zaloski (Pol.) — 164 pkt.
- 8) Papozik (CSR) — 161 pkt.
- 9) Miksik (CSR) — 159 pkt.
- 10) Kupoc (CSR) — 154 pkt.
- 11) Joziorowski (Pol.) — 153 pkt.
- 12) Czorski (Pol.) — 149 pkt.
- 13) Z. Kiszurno (Pol.) — 148 pkt.
- 14) Kuba (CSR) — 139 pkt.

Polska-Rumunia w Bukareszcie

NA SZEROKIE WODY

wypływają pływacy

REPREZENTACJA pływacka Polski odlatuje 2 samolotami w czwartek z Warszawy do Bukaresztu na pierwszy powojenny mecz międzypaństwowy — z Rumunią. Odbędzie się on w sobotę i niedzielę 27 i 28 bm. Ekspedycja polska liczy 32 osoby; skład jej, który już podawaliśmy, nie uległ zmianie, jedynie Wójcicką zastąpi Kaletowa.

Projektowane starty pływaków na Węgrzech i w Bułgarii niestety nie dojdą do skutku, że względu na PZP niezaleczny.

CZY PŁYWCY WYGRAJĄ?

Do tak poważnych zawodów przygotowanie się bardzo solidnie. Pływacy przebywali na specjalnie zorganizowanych obozach kondycyjnych w Zerkowie, Kielcach i Warszawie.

Wygrana czy też porażka w międzypaństwowych zawodach jest sprawą bardzo skomplikowaną, zależy

sca. Który będzie pierwszy z naszych — to jest tylko pytanie — Cichoński czy Szoltysek? W konkurencji na 200 m kl. zarówno Nikodemski, jak i Szoltysek mają szansę na zwycięstwo. Jabłoński po Zerkowie czuje się w dobrej kondycji, nie zrobi chyba zawodu tak jak z Węgrami, czy Kękuś powtórzy swój najlepszy wynik?

W sztafecie 4 x 100 zmiennym, dzięki Jabłońskiemu zwycięstwo jest prawdopodobne, natomiast nie jest ono pewne w 4 x 200 dowolnym. Jak widać szanse są prawie równe z nie wielką różnicą na korzyść naszą.

Tegoroczne wyniki Rumunów

MĘŻCZYZNI:
100 m dow.: 1) Groza — 1:00,2; 2) Bere-tycki — 1:05,0.
100 m klas.: 1) Mager — 1:20; 2) Papp — 1:21,9.
100 m st. grzb.: 1) Ariano — 1:18,4; 2) Filip — 1:21,5.
200 m dow.: 1) Groza — 2:23,2; 2) Bere-tycki — 2:26,4.
200 m klas.: 1) Heriz — 3:01,5; drugi z kole-żadownikiem — 3:05,0.
400 m dow.: 1) Bere-tycki — 5:22,2; 2) Ho-podar — 5:28,4.
1.500 m dow.: 1) Bagin — 23:05,0; 2) Ulen — 23:30,0.
KOBIETY:
100 m dow.: 1) Bock — 1:20,3; 2) Ellmin — 1:22,9.
100 m dow.: 1) Lucarz — 1:57,0.
100 m klas.: 1) Ozok — 1:34,0; 2) Magda — 1:35.
100 m grzb.: 1) Reiser — 1:35,6; 2) Ther-se — 1:36,9.
200 m klas.: 1) Oron — 3:25,6.
400 m dow.: 1) Bock — 6:37,0.

KNAUS W OSTROWCU KIELECKIM

Na cały miesiąc od 25.8 — 25.9 przy-bywa do Ostrowca, aby trenować drużynę mistrza Ligi waterpolowej, trener węgierski Knaus.

Ostrowiec jest najbardziej wdzięcznym polem do działania, ze względu na wysocę rozwinięty sport pływacki w tym mieście. Pobyt byłby pracowitym Węgry powinien przynieść wkrót-cie podniesienie się poziomu gry mis-trza Ligi.

Dziewięć są w lepszej sytuacji od pływaków. Poza jedną konkuren-cją 100 m dowolnym, w której walka będzie bardzo zacięta, ze względu na wyrównany poziom, inne konkurencje powinny nam przynieść podwójne zwycięstwa.

Team Dobranowska — Proniewi-czówna jest dzisiaj najbardziej pew-ny. Mamy poza tym Fijałkowską, w stylu grzbietowym. Dzikówna na 400 m zechce poprawić nie tylko swój najlepszy wynik, ale i rekord Bemów-ny. Nasze pływaczki niewątpliwie poczyniły duży krok naprzód.

WATERPOLIŚCI zdaje się, że i tym razem tradycję podtrzymają i nie da-dzą rady Rumunom. Siedmiogrodz-cy Rumuni z pewnością grają do-brze w waterpolo, lecz Polacy znacz-nie się poprawili. Gra w każdym ra-zie będzie stała na dobrym poziomie. Najwięcej niepewności budzą bramkarze.

Konkludując, liczymy, że choć wal-ka będzie zacięta nasi pływacy winni z niej wyjść obronną ręką.

St. P.

Pod pieczęcią USA

Japończycy biją rekordy

NIE WIEMY, czy Amerykański Związek Pływacki otrzymał zezwole-nie od Międzynarodowego Związ-ku Pływackiego na zorganizowanie mistrzostw USA z udziałem Japoń-czyków. Wiemy natomiast, że mis-trzostwa takie odbyły się.

Sportowcy amerykańscy fawory-zują, tak jak i przedstawiciele polityczni tego kraju, reprezentantów rozgromionych państw osi Berlin — Tokio. Czynią to wbrew stanowisku wszystkich Związków Międzynarod-owych, starając się forsować za wszelką cenę tak Japończyków, jak Niemców do startów o charakterze międzynarodowym. Na szczęście

sport amerykański nie decyduje je-szcze sam o tym zagadnieniu.

Wracając do mistrzostw USA, to wykazały one doskonałą formę pływ-aków japońskich, najwidoczniej dobrze odżywianych i pielegnowa-nych przez nowego władcę Japonii — Mac Artura. W eliminacjach na dy-stansie 1.500 m st. dow. dwaj Japoń-czykowie Hashizume i Furuhashi pobili rekord świata na tym dystansie. Hashizume uzyskał 18:35,7, Furuhashi zaś 18:19. Oba te wyniki za-dziwiają wprost swym poziomem. Zaznaczyć należy, że Furuhashi uzy-skał na 800 m międzyczas 9:40,5, co jest wynikiem lepszym od rekordu świata o więcej niż 10 sekund.

Meldunki z różnych stron kraju

WROCLAW. — Odbyło się tu re-wanżowe spotkanie lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami Wrocławia i Rybnika zakończyło się wy-nikiem remisowym 62:62. Drużyna Wrocławia wystąpiła w osłabionym składzie bez Małeckiego II, Nowaka i Sucheńskiego. Na zawodach tych w biegu na 400 m wrocławianin Lip-pie ustanowił nowy rekord okręgu — 51,5.

Poza tym Szendzielorz uzyskał w skoku o tyczce 3,50. W skoku wwyż startująca poza konkursem Paszków-na pokonała jeszcze raz mistrzynię Polski Raczewską. Obie zawodniczki uzyskały 145, ale Paszkównie udało

się to za pierwszym razem, czemu zawdzięcza zwycięstwo.

Mężczyźni: 100 m — Kiszka (K) 11,0; 400 m — Lipiec (Wr) 51,5; 1.500 m — Górski (W) 4:21,0; oszczep — Szendzielorz (K) — 49,48 m; wżwyz — Masior (W) 165; w dal — Kiszka (K) — 65,1; dysk — Antczak (W) 37,77; tyczka — Szendzielorz (K) 350; 4 x 100 m — Krywałd — 45,7; 110 m pl. — Wilczek (K) 17,0; kula — Maliszewski (W) — 11,95; szwedzka — Krywałd 2:06,9; 2) Wrocław — 2,07.

Poza konkursem: kula kobiet — Cejzik — Zimnochowa 10,13; wżwyz — Paszkówna (W) 145; oszczep —

Szendzielorzówna (K) 30,27; 5.000 m — Kwiatkowski (Pafawag) 17:35,1.

WIEJSZY LEKKOATLECI W ŁODZI
W meczu LZS — Włókniarz, rozegra-nym na stadionie ŁKS Włókniarz w Łodzi, przy bardzo niekorzystnych warunkach atmosferycznych osiągnięto kilka dobrych wyników. Na szczególne wyróżnienie za-sługuje rezultat 16-letniej Kłosówny w skoku w dal.

Kobiety: 100 m — 1) Milewska (LZS) 13,4; 2) Bonarska (LZS) 13,6; w dal: 1) Kło-sówna (W.) — 46,4; 2) Gołanka (LZS) — 43,2; dysk — 1) Peskówna (W.) — 34,85; 2) Piotrowska (W.) — 32,04; 3) 1) Pe-skówna (W.) — 9,02; 2) Piotrowska (W.) — 8,88; 4 x 200 m — 1) LZS — 2:01,1; 2) Włókniarz — 2:09,0.
Mężczyźni: 100 m — 1) Antonowicz (W.) 11,5; 2) Kun (W.) 11,6; 800 m — 1) Ziemia (LZS) — 2:04,7; 2) Gajewski (W.) — 2:07,2; wżwyz — 1) Antonowicz (W.) — 17,0; 2) Szymka (W.) — 16,5; trójskok — 1) Mauthe (LZS) — 11,98; 2) Antonowicz (W.) 11,88; kula — 1) Brzózko (W.) 12,22; 2) Zajackowski (LZS) 11,44; 4 x 400 m — 1) LZS — 3:43,4; 2) Włókniarz — 3:47,2.

TRZY ZWYCIĘSTWA LEKKOATLETÓW KROSZYŃA

Dobrze pracująca sekcja lekkoatletyczna ZKS Kolejarz z Kroszyna: nie odniosła ostat-nio trzy zwycięstwa: z ZKK Jedności i w Kępnie 56:53, z „Kolejarzem” Kościan w Kroszynie 82:57 i w Jeleniej Górze ze „Związkowcem” 67:45.

Na wyróżnienie z lekkoatletów „Koleja-raz” zasługuje młody Nowak, który w bie-gu na 3 km uzyskał 9:20,2 min.

„Perła sztucznych wód” we Wrocławiu

Największy tor wioślarski, który znajduje się we Wrocławiu, ochrzczony został „Pe-rłą sztucznych wód”. Dzięki obozowi wioślarskiemu, który zakończył się w Ośrod-ku Sportów Wodnych, piękna ta galeń sportowa stała się popularna w gólcę Dolnego Śląska, a WUKF przy pomocy PZTW „zamierza przystąpić do odbudowy największego toru regatowego w Polsce. Jest on wymiarów 2.700 m x 40 m i bie-gnie od skraj Stadiu Olimpijskiego, łą-cząc się z Odrą. Przy wysokim poziomie wody, tor nadaje się na zawody, ale pod-czas suchego lata, koryto jest za płytke. Jaz mechaniczny, który dawniej regulowa-no poziom wody, jest niestety uszkodzony.

MŁODZI WIOŚLARZE NA ODRZE

Na zakończenie obozu wioślarskiego Ju-niorów odbyły się we Wrocławiu na Odrze mistrzostwa, w których udział wzięło 25 zawodników, stanowiących 27 osad z 14 klubów. W konkurencjach mistrzowskich odbyły się 4 biegi (dystans 1.150 m). W czwórce półwioślarskiej do lat 18 zwycię-żyła zala BTW Związkowiec w czasie 3:12,4. W biegu jedynie do lat 19 zwycię-żył Palicki (BTW Związkowiec Bydg.) — 4:17. W biegu dla dwójek półwioślarskich zwyciężyła w.o. osada Czarnych z Wro-cławia — 4:37,1, a w biegu ósemek do lat 18 zwycięstwo odniosła drużyna Bu-dowlanych z Plocka.

Walka o sekundy trwa

Pływacy uparcie zwiększają szybkość

ANALIZĘ wyników zaczniemy od ska. Cichoński, nawiasem mówiąc, bardzo pracowity i ambitny zawo-dnik, znalazł się w trudnej sytuacji materialnej.

Na 200 m klas. sytuacja przedsta-wia się podobnie. Nikodemski „dep-ce po piętach” Krauzemu.

Najbardziej zacięta walka toczy się na 200 m dow. Świeżo kreowany mistrz Ludwikowski ma na razie poza sobą pozostałych zawodników, ale czy na długo? W pokonanym po-lu znaleźli się Rybkowski, Gremlo-wski, Manowski i rewelacja Taedling. Start tych zawodników może, każde-mu z nich, przynieść upragnione pierwsze miejsce.

W konkurencji 400 m st. dow. sy-tuacja jest podobna. Boniecki czy też Dzień, choć ten ostatni słabo wypadł na mistrzostwach skutkiem przetrenowania, są zawsze groźnymi przeciwnikami dla naszej „nadziei” — Gremłowskiego.

Mimo pozornej stabilizacji na pierwszych miejscach — sytuacja nie jest jasna i w tym właśnie uwi-dacznia się stały postęp pływaków. Tym bardziej, że pojawili się nowi, nie notowani dotychczas na liście. Dobrowolski, Taedling, Jakubowski, Mroczkowski, — uzyskali wyniki za ledwie o ułamki sekund gorsze od czołówki.

A TERAZ O KOBIETACH

Kobiety bynajmniej nie chcą być zdystansowane przez mężczyzn. Prze-ciętą ich wyników bardzo się pod-

niosła i stale idzie ku górze. Tylko dwa rekordy przedwojenne zostały jeszcze na placu. Ale żywot ich nie będzie zbyt długi.

W stylu dowolnym Bemówna była do niedawna „pewniaczką”, zjawiała się jednak na horyzoncie Dzikówna, która z tygodnia na tydzień coraz bardziej polepsza swoje wyniki. Podciągają się również inne cawlistki: Niedzielska, Matejówna, Zurkówna nie zasypiają gruszek w popiele, uparcie trenują i pną się do czołówek.

Najbardziej wyrównany poziom reprezentują pływaczki w stylu klasycznym. Tak wyrównanej stawki dawno w Polsce nie było. Proniewi-czówna, Dobranowska, zawsze groź-na Kaletowa, Wójcicka i Maternowska stanowią czołówkę. Za nimi co-rz bardziej dają znać o sobie Bre-sińska, widać, że nie rezygnuje z walki.

W stylu grzbietowym Fijałkow-ska zacięta zdążyła do rekordu. Na przestrzeni kilku tygodni poprawiła swe wyniki o 4 sek., przy jej pilno-ści w treningach, nie trudno bę-dzie rekord Banaszewskiej wymazać z listy.

Reasumując, spodziewamy się tak po pływaczach, jak i pływaczach, że lista nasza nie będzie zbyt trwa-ła. W walce z silnymi przeciwni-kami (Węgry, Rumunia) pływacy po-winni osiągnąć nowe wyniki, jesz-cze lepsze od dotychczasowych.

Stanisław Pękala

Najlepsze wyniki pływaków

100 M ST. DOWOLNYM			
Rekord Polski — Bocheński AZS W-wa — 1930 r. — 1:00,4.			
1) Procel Kat.	1:02,8	1	1
2) Ludwikowski W-wa	1:04,5	2	8
3) Boniecki Łódź	1:04,6	—	2
4) Zimny Byt.	1:04,8	5	3
5) Manowski Wr.	1:05,0	3	4
6) Marchewski Gd.	1:05,0	9	5
7) Jakubowski Kr.	1:05,1	—	—
8) Jera Łódź	1:05,1	—	6
9) Mroczkowski W-wa	1:05,6	4	9
10) Rybkowski Ostr.	1:05,7	—	—

7) Tarabula Byt.	3:00,0	—	7
8) Brzeczek Byt.	3:01,6	6	8
9) Kiecka Kat.	3:02,2	—	9
10) Serafin Zabrze	3:02,8	—	10

200 M ST. DOWOLNYM			
Rekord Polski — Bocheński K. AZS — Warszawa, r. 1933 — 2:20,6.			
1) Ludwikowski W-wa	2:27,7	1	4
2) Rybkowski Ostr.	2:28,1	2	—
3) Gremłowski Byt.	2:28,2	3	1
4) Manowski Wr.	2:28,8	5	2
5) Taedling Pozn.	2:29,0	4	7
6) Boniecki Łódź	2:29,4	8	3
7) Dzień Bielsko	2:30,2	—	5
8) Marchewski Gd.	2:31,1	6	—
9) Prądo Byt.	2:31,1	7	—
10) Ramola Zabrze	2:31,1	—	6

100 M ST. GRZBIETOWYM			
Rekord Polski — Karliczek EKS Katowice, r. 1933 — 1:14,2.			
1) Jabłoński W-wa	1:15,7	1	1
2) Kękuś Kr.	1:18,2	2	6
3) Was Kat.	1:18,5	7	2
4) Zombek Zabrze	1:18,8	—	3
5) Owczarczak Poz.	1:19,0	5	4
6) Gadzickiewicz Byt.	1:19,4	3	5
7) Francuz Byt.	1:19,8	8	7
8) Langer Gł.	1:20,2	4	8
9) Ludwikowski W-wa	1:20,6	6	9
10) Koroliewicz W-wa	1:21,3	10	10

400 m ST. DOWOLNYM			
Rekord Polski — Jędrzyk Giszowice, r. 1938 — 5:13,5.			
1) Gremłowski Byt.	5:14,8	1	1
2) Boniecki Łódź	5:15,6	2	2
3) Dzień Bielsko	5:25,3	4	3
4) Taedling Pozn.	5:26,1	3	—
5) Marchewski Gd.	5:29,9	5	4
6) Ramola Zabrze	5:33,3	—	5
7) Jakubowski Kr.	5:37,6	6	—
8) Ciekły Kr.	5:38,3	7	10
9) Jera Łódź	5:39,6	9	6
10) Czuperski W-wa	5:39,8	—	7

100 M MOTYLIKIEM			
Rekord Polski — Cichoński Warta — Poznań, r. 1939 — 1:16,2.			
1) Cichoński Pozn.	1:16,2	1	1
2) Szoltysek Kat.	1:16,4	2	2
3) Manowski Wr.	1:18,8	—	3
4) Zalisz Pozn.	1:19,0	4	4
5) Krause Gł.	1:19,0	—	5
6) Dobrowolski Łódź	1:19,4	3	6
7) Marek Bielsko	1:19,8	5	6
8) Brailer W-wa	1:20,0	10	7
9) Kiecka Kat.	1:20,1	—	9
10) Nikodemski	1:20,2	—	—

200 M ST. KLASYCZNYM (Zabka)			
Rekord Polski — Hoidrich Dąb — Katowice, r. 1939 — 2:52,0.			
1) Krauze Gł.	2:53,2	5	1
2) Nikodemski Łódź	2:53,9	2	2
3) Szoltysek Kat.	2:54,7	1	3
4) Kukłok Gł.	2:57,3	3	5
5) Cichoński Pozn.	2:57,9	—	4
6) Dobrowolski Łódź	2:59,4	4	6

Uwaga: cyfry po wynikach podają miej-sca zawodników na ostatnich mistrzostwach Polski; cyfry następne — miejsca jakie pływacy zajmowali na poprzedniej liście „10 najlepszych”.

Najlepsze wyniki pływaczek

100 M ST. DOWOLNYM			
Rekord Polski — Dawidowicz KS Ha-koach — 1938 r. — 1:15,4.			
1) Bemówna Ogn. Wr.	1:19,0	—	—
2) Zurkówna Ogn. Bielsko	1:19,5	—	—
3) Niedzielska Ogn. Byt.	1:21,9	—	—
4) Zurkówna Spółnia Pozn.	1:22,0	—	—
5) Matejówna Polonia Byt.	1:22,8	—	—
6) Liszkówna Stal. Głiw.	1:22,9	—	—
7) Malicka Spółnia Pozn.	1:23,4	—	—
8) Sobczakówna ŁKS Łódź	1:23,8	—	—
9) Florczykówna Wisła Kr.	1:24,8	—	—
10) Miklasówna Zw. Poznań	1:27,5	—	—

400 m ST. DOWOLNYM			
Rekord Polski — Bemówna Ogn. Wro-claw, r. 1938 — 5:22,0.			
1) Dzikówna Ogn. Bielsko	5:25,2	—	—
2) Bemówna Ogn. Wr.	5:32	—	—
3) Kowalska Zw. Łódź	5:46,6	—	—
4) Niedzielska Ogn. Byt.	5:46,4	—	—
5) Malicka Spółnia Pozn.	5:50,7	—	—
6) Liszkówna Stal. Głiw.	5:52,4	—	—
7) Kolodziejowska Pol. W-wa	5:53,9	—	—
8) Matejówna Ogn. Byt.	7:04,2	—	—
9) Sobczakówna ŁKS Łódź	7:09,8	—	—
10) Królowska Ogn. Byt.	7:11,5	—	—

100 M ST. GRZBIETOWYM			
Rekord Polski — Banaszewska Delfin, Warszawa, r. 1938 — 1:29,0.			
1) Fijałkowska Ogn. W-wa	1:31,6	—	—
2) Zurkówna Spółnia Pozn.	1:33,0	—	—
3) Budzińska Grom. Gd.	1:33,4	—	—
4) Niedzielska Ogn. Byt.	1:34,2	—	—
5) Szafarowska Stal. Kat.	1:35,7	—	—
6) Kurkówna Zw. Poznań	1:36,6	—	—
7) Marchewska Grom. Gd.	1:37,3	—	—
8) Niebłówna Stal. Kat.	1:37,7	—	—
9) Dobranowska Cracovia	1:39,9	—	—
10) Matejówna Polonia Byt.	1:39,9	—	—

200 M ST. KLASYCZNYM			
Rekord Polski — Dobranowska Crac. — 1949 r. — 3:14,0.			
1) Dobranowska Cracovia	3:14,0	—	—
2) Proniewiczówna ŁKS Łódź	3:18,4	—	—
3) Wójcicka Legia W-wa	3:23,8	—	—
4) Kaletta Stal. Głiwice	3:25,5	—	—
5) Istel Górnik Zabrze	3:25,8	—	—
6) Bresińska Zw. Poznań	3:27,4	—	—
7) Miklasówna Zw. Pozn.	3:27,7	—	—
8) Przybyłówna Górnik Zabrze	3:30,0	—	—
9) Maternowska Kolejarz Bydg.	3:32,3	—	—
10) Dąbkówna Stal. Kat.	3:33,4	—	—

Pływacy Ostrowa zwyciężają

OSTRÓW WLKP. (Kor. wł.). W ub. nie-dzieli odbyły się zawody pływackie mł-dzie. Pomocznikiem Toru, a miejscową Ostro-wą. Zwycięstwo odniosła Ostrowa w sto-50,62. Podajemy kilka wyników: 100 dow. 1 00 grzb. — Malinowski (P) — 1:20 i 1:32,5; 100 klas. — Grzeszkowiak (P) — 1:31,5; 200 klas. Dąbk

Najbliższe mecze ekstraklasy pod znakiem ucieczki od spadku

W SOBOTĘ, 27 bm. odbędzie się na Śląsku mecz Ruch — Warta, w niedzielę zaś cztery pozostałe spotkania ligowe: Polonia W-wa — Lechia, Cracovia — Polonia Bytom, ŁKS — AKS oraz Górnik Bytom — Gwardia Wisła. Czy mogą paść niespodzianki? Oczywiście, tym bardziej, że mamy do czynienia z polską ekstraklasą!

W BYTOMIU SENSACJA?

Na sensację grubszego kalibru szukamy się w Bytomiu, gdzie li-

Towarzyskie boje ligowców

Korzystając z przerwy w rozgrywkach ligowych piłkarze I i II Ligi rozegrali ostatniej soboty i niedzieli kilka spotkań towarzyskich.

Reprezentacja Pomorza, której trzon stanowiłi piłkarze Pomorzana rozprawiła się z Bydgoszczą z ostabioną repr. Poznania 3:0 (3:0).

Towarzyskie spotkanie reprezentacji Wrocławia i Katowic zakończyło się zwycięstwem Wrocławia 3:2 (1:2).

W Radomiu odbyło się spotkanie o puchar gen. Bończy-Udowskiego między reprezentacjami Radomia i Lublina, zakończone wynikiem remisowym 2:2 (1:0). Na meczu był fundator pucharu.

Reprezentacja Częstochowy pokonała na własnym terenie piłkarzy Rybnika 4:2 (2:2). Lider grupy północnej II Ligi Garbarnia rozegrała na Wybrzeżu dwa spotkania. W pierwszym pokonała mistrza Wybrzeża kl. A Kolejarza 2:1 (0:0), a w drugim zremisowała z ligową Lechią 2:2 (1:2).

Kolejarz z Poznania w towarzyskim spotkaniu zremisował nieoczekiwanie z repr. Szczecina 1:1 (0:0). Goście wystąpili ostabieni brakiem Anioły.

Warszawska Gwardia wyjechała do Lublina, gdzie pokonała zdecydowanie tamtejszą Gwardię 4:0 (2:0).

der Wisła może zostawić 2 punkty w meczu z Górnikiem. Piłkarze śląskich oglądaliśmy w Warszawie w meczu z Legią i twierdzimy, że stać ich na wywalenie zwycięstwa nad Wisłą, która osłabiona brakiem zdyskwalifikowanego Gracza nie przedstawi już tej klasy, jaką reprezentowała wiosną.

LEGIA DOPINGUJE... POLONIĘ

Polonia warszawska, jeśli pragnie obronić czwartą lokatę w tabeli, musi wygrać z Lechią. Nie wątpimy, że wszyscy kibice Legii będą dopinając od strefy spadkowej, a tym samym zadanie Legii, która walczy o egzystencję, będzie utrudnione.

Nie przypuszczamy jednak, by zgodny chór kibiców „czarnych koszuł” i Legii speszył gdańszczan. Lechia pokazała, że nie zalamują się łatwo i że grają z ambicją do ostatniej chwili. Z drugiej strony Polonia nie może schwytać formy, a więc każdy wynik jest możliwy.

OD POSTAWY NAPADU

ZALEŻY SUKCES CRACOVII

W Krakowie odbędzie się mecz, na który również zerkać będą z niepokojem kibice Legii. Polonia bytomska walczy z Cracovią i jeśli wygra, zrówna się punktowo z wojakowymi. Jest to ewentualność raczej mało prawdopodobna, ale... Cracovia nie spijuje się ostatnio, a bytomiaczy mają wielką ambicję.

Poważnym brakiem, jaki odczuwa-

zespół krakowski, jest indolencja strażała napadu. Czynniki ten może w dużym stopniu zdecydować o wyniku.

W ŁODZI BEZ DRESZCZYKU

ŁKS — AKS, to mecz bez specjalnego dreszczyku. Obie drużyny nie są zagrożone spadkiem, obie nie mogą aspirować do odegrania roli w walce o tytuł. Chodzi tylko o nieco lepszą lokatę w środku tabeli. Właśny teren i dobra ostatnio postawa w meczu z Wisłą, wskazują na Włókniarzy, jako na przyszłych zwycięzców.

SOBOTNIA ZAGADKA

Mecz Ruch — Warta należy do zagadek. Ślacy mają złą passę, Warta prześluguje się ze szczęściem przez groźne rały ligowe i poprawia lokatę. Ruch jednak nie może przegrać, bo porażka zepchnie go nad krawędź przepaści. Wydaje się nam, że ślacy tym razem nie będą się bawić, lecz zagrają skutecznie z myślą o zwycięstwie. Warta jest przeciwnikiem twardym, ma silne formacje defensywne, ale w granicach możliwości Ruchu leży uzyskanie nad nią sukcesu.



W związku z dyskwalifikacją Gracza, Gw. Wisła wniosła protest do zarządu PZPN, prosząc o uchylenie decyzji WG i D PZPN. Odwołanie Wisły rozpatrzone będzie w przyszłym tygodniu.

Międzypaństwowy mecz piłkarski CSR — Polska przewidziany na 28.X. br. przełożony został przez Czeski ZPN na niedzielę 30.X. Tego samego dnia odbędzie się spotkanie II reprezentacji Polski i CSR.

Zarząd PZPN poleca Okręgom zwrócenia baczniejszej uwagi na juniorów, którzy mogą być zaliczeni do reprezentacji Polski, gdyż jeszcze w bież. roku odbędzie się prawdopodobnie spotkanie między państwami juniorów Polski.

Niedziela 11 września zarezerwowana uprzednio na zawody międzynarodowe została została do dyspozycji Okręgów. W dniu tym odbędą się międzyokręgowe spotkania pucharowe.

Zarząd PZPN przystąpił do opracowania regulaminu oznak PZPN. W związku z tym PZPN prosi osoby, które posiadają przedwojenny regulamin oznaki PZPN o wycofanie go na kilka dni.

Bobula Henryk (Ogn. Cracovia) ukarany został przez WG i D PZPN, surową nagana za niesportowe zachowanie się podczas meczu z Lechią 14.VIII., a Czachor z Radomiaka i Śerdek z częstochowskiej Skry otrzymali pierwsze ostrzeżenie — za niezgodne z przepisami zachowanie się podczas meczu obu klubów w dniu 14 sierpnia br.

Zarządy okręgów: krakowskiego i łódzkiego uzgodniły termin międzypaństwowego meczu o puchar Kaluży na dzień 8 września w Krakowie. Umożliwi to zawodnikom obu okręgów dłuższy odpoczynek przed ligowymi derbami lokalnymi.

W II Lidze bez zmian Tabele nie chcą nawet drgnąć

NIE OCZEKUJMY sensacji w rozgrywkach II-ej Ligi. Tabele obu grup zmieniają się minimalnie po każdej niedzieli, ale raczej tylko na niższych pozycjach. W górze króluje nadal Garbarnia i Tarnovia, rozbijając zdecydowanie wszelkie zakusy na zdetronizowanie ich przez konkurentów.

W grupie północnej Garbarnia gości Bzurę z Chodakowa i powinna odnieść łatwe zwycięstwo. Drugi w tabeli — Pomorzanie nie powinni mieć kłopotów z Ogniskiem, chociaż mecz odbywa się w Siedlcach. Lublińska, która zajmuje trzecią lokatę, wyjeżdża do Szczecina, gdzie zmierzy się z Gwardią. I w tym wypadku stawiamy na gości.

Radomiak, który na wiosnę pokonał PTC 4:0, ma na swym boisku okazję do powtórzenia wyniku. Wreszcie Ostrovia spotka się z Widzewem i nie sądzimy, by oddała gościom chociaż 1 punkt.

Widzimy więc, że pierwsza piątka w tabeli uzyskała najprawdopodobniej zwycięstwa, a kolejność w klasyfikacji nie ulegnie zmianie.

Zupełnie podobnie przedstawiają się horoskopy niedzielne w grupie południowej. I tutaj czołowe zespo-

ły wejdą na boiska z dużymi szansami i najprawdopodobniej powiększą dorobek punktowy.

Tarnovia wyjeżdża do Świdnicy i powinna pokonać tamtejszą Polonię. Górnik Radlin ma również mecz wyjazdowy — z Chelmkiem. Walka będzie zacięta, ale zwycięstwo powinno przyspaść gościom. Skra zmierzy się w Częstochowie z Naprzodem i najprawdopodobniej powtórzy wiosenne zwycięstwo.

Baildon jest lepszym zespołem od Polonii przemyskiej i powinien odnieść nad nią zwycięstwo, wreszcie pojedynek outsiderów — Gwardii Kielce i Pafawagu może przynieść zwycięstwo gospodarzom.

Puchar juniorów

dobrą do półfinałów

Czwartkowe spotkanie juniorów o puchar PZPN przyniosło następujący wynik: W Bytomiu repr. Górnośląska pokonała Opole 4:2 (2:2), w Bydgoszczy Pomorzanie wygrali z Poznaniem 5:2 (2:2), w Łodzi gospodarze wygrali z Krakowem 3:2 (1:0) i w Kielcach repr. Warszawy pokonała kolegów z Kielc 2:1 (1:1).

W półfinałach 11.IX. spotkają się: Pomorzanie — Śląsk w Bydgoszczy i Warszawa — Łódź w Warszawie. Zwycięzcy tych spotkań rozegrają mecz finałowy 2 października w Warszawie.

Wniosek o ulaskawienie Rodaka

Na ostatnim zebraniu Śl. OZB uchwalony został wniosek na walne zebranie PZB, które odbędzie się 2.X w Warszawie, o darowanie reszty kary, nałożonej na mistrza Polski wagi lekkiej — Rodaka.

Śl. OZB uzasadnia swój wniosek tym, że kara za przewinienie wrocławskie w porównaniu do zasług tego zawodnika dla sportu polskiego, jest niewspółmiernie wysoka.

My również sądzimy, że Rodak zo-

stał zbyt surowo ukarany i zasługuje na skrócenie terminu dyskwalifikacji.

Zamieszanie w rozgrywkach o wejście do II Ligi

W WALKACH o wejście do II Ligi panuje wielkie zamieszanie. W chwili obecnej mamy trzech pewnych finalistów: Kolejarza Przemyśl, Kolejarza Olsztyn oraz Włókniarza Częstochowa.

Nie wiadomo natomiast kto będzie reprezentował grupę pomorską i śląską.

Mistrzem grupy śląskiej została Stal Sosnowiec. Po rozgrywkach jednak wpłynął protest Górnika Janów w sprawie przegranej meczu ze Stalą. PZPN ma obradować nad tą sprawą w bieżącym tygodniu, wydaje się jednak, że protesy Górnika jest bardzo słabo umotywowany i nie ma szans, Stal zostałaby więc mistrzem grupy i czwartym finalistą.

W grupie pomorskiej panuje natomiast rozgardiasz. Mistrzem na podstawie walk na boisku został Kolejarz Gdynia. Tymczasem Kolejarz Bydgoszcz dopatrzył się nieformalnego zwycięzcy Gromu z Gedania, z którego powstał Kolejarz Gdynia i sprawę skierował do Zarządu Głównego ZS Kolejarz. Zarząd postanowił przeprowadzić decydującą rozgrywkę między obu zainteresowanymi klubami na boisku neutralnym w Warszawie. Zwycięzca miał reprezentować grupę pomorską w walkach o wejście do II Ligi.

Jednak Naczelna Rada Kultury Fizycznej i Sportu przy CRZZ zwróciła się do PZPN z prośbą, by odroczyć rozgrywkę o wejście do II Ligi, w których miał brać udział reprezentant grupy pomorskiej, informując jednocześnie, że w sprawie obu Kolejarzy da wkrótce definitywną odpowiedź.

Tymczasem ZS Kolejarz przeprowadził rozgrywkę w Warszawie. Dała ona zwycięstwo Kolejarzowi Bydgoszcz nad Kolejarzem Gdańsk 2:1 (1:0). PZPN nie wie oficjalnie nic w sprawie zarządzonej rozgrywki, a co z tego wyjdzie — zobaczymy.

Najważniejszym zagadnieniem jest czy fuzja Gromu z Gedanią była załatwiona zgodnie z przepisami. Jeśli tak, to cała historia z dogrywką nie ma sensu. Jeśli natomiast nie, to należało wszystkie mecze Kolejarza Gdańsk zweryfikować jako walkowerów dla przeciwników i na podstawie nowej tabeli desygnować mistrza grupy.

Z powodu opisanych komplikacji odbył się dotychczas tylko 1 mecz pucharowy, w którym Kolejarz Olsztyn zremisował na własnym boisku z Kolejarzem Przemyśl 1:1 (0:1).

W sobotę odbędzie się prawdopodobnie mecz Włókniarz Częstochowa — Stal Sosnowiec, a w niedzielę spotkanie jednego z Kolejarzy grupy IV z Kolejarzem Przemyśl. Spotkania te odbędą się pod warunkiem, że PZPN załatwi wszystkie sprawy formalne.

W OSTATNIEJ CHWILI dowiadujemy się, że burza w szklance wody została zażegnana. Zarząd Główny ZS Kolejarz postanowił uznać mecz Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Gdańsk 2:1 za towarzyski i zakończyć całą sprawę zgodnie ze statutowym punktem widzenia PZPN. Mistrzem grupy pomorskiej został więc definitywnie Kolejarz Gdańsk.

Podajemy tabelki 5 grup o wejście do II Ligi według wyników uzyskanych na boiskach.

GRUPA I			
Kolejarz (Przemyśl)	9:3	14:10	
Resovia (Rzeszów)	7:5	14:12	

Budowlani (Kraków)			
Stal (Sosnowiec)	7:5	14:13	
Stal (Starachowice)	3:9	10:17	
GRUPA II			
Stal (Sosnowiec)	10:2	10:4	
Górniki (Janów)	6:6	11:8	
Ogniwo (Wrocław)	5:7	10:15	
Metel (Bytom)	5:7	4:8	
GRUPA III			
Kolejarz (Gdynia)	9:3	28:9	
Kolejarz (Bydgoszcz)	9:3	16:6	
Polonia (Leszno)	5:7	19:19	
Kolejarz (Szczecin)	1:11	3:30	
GRUPA IV			
Włókniarz (Częstochowa)	9:3	14:5	
Proch (Pionki)	7:5	11:9	
Concordia (Piotrków)	6:6	15:12	
Sparta (Zamość)	2:10	5:19	
GRUPA V			
Kolejarz (Olsztyn)	10:2	16:7	
Znicz (Pruszków)	8:4	26:4	
Gwardia (Białystok)	6:6	11:12	
Orlęta (Łuków)	3:12	2:32	

Sukcesy młodych na mistrzostwach Z. S. Budowlani

MISTRZOSTWA bokserskie ZS Budowlani przypomniały szerszej opinii dwu młodych, uzdolnionych boksersów: Murawskiego ze Szczecina w muszej i Brzezińskiego ze Śląska w piórkowej.

Murawski zdobył tytuł, bijąc po drodze Balwierza ze Świdnicy, a w finale Lüdtkę (Poznań). Brzeziński zwyciężył kolejno Prażmowskiego (Szczec.), Guzendę (Bytom) i Tyralę (W-wa).

W mistrzostwach startował również Żurawski z Warszawy, któremu skończyła się roczna dyskwalifikacja. Żurawski zdobył tytuł mistrzowski, wygrywając w finale z Breklerem II (Śl.) przez dyskwalifikację w II r.

W przedbojach odpadło kilku znanych bokserów warszawskich: Kosowski, Selma, Włostowski i Drabkowski. Okazuje się, że ZS Budowlani dysponują dobrym, młodym narybkiem.

Wyniki finałów: w muszej Murawski (Szczec.) uznany został za zwycięzcę Lüdtkę (Pozn.), chociaż początkowo sędziowie ogłosili werdykt odwrotny. Jednak Komisja Odwoławcza (?), wskutek protestu Szczecina zmieniła orzeczenie sędziów.

W kocugiej Gren (Śl.) pokonał Breklera II (Mysłow.), w piórkowej Brzeziński (Śl.) wygrał z Tyralą (W-wa), w lekkiej Żurawski (W-wa) zwyciężył przez dyskwalifikację Breklera I (Mysłow.), w półśredniej Okruszkiewicz (Op.) pokonał Kraw-

czyka (Byt.), w średniej Kozioł (Mysł.) wygrał z Krausem (Op.), w półciężkiej Gadek (Op.) zwyciężył Krzemińskiego (Op.) i w ciężkiej Michniewicz (Op.) wypunktował Romanowa (Świd.).



A. W. Bielany — 1 i 2. Oczywiście można. Ewentualne koszty zaawansowanego zawodnika pokrywa przeważnie klub.

OKS Otwock. Za zaproszenie dziękujemy. Niestety przyszło już po imprezie.

A. Poznański. Bielawa — Przekazaliśmy administracji.

Łech Litawa. Wrocław — Ma Pan dużo racji. Jesteśmy tego samego zdania. Drugiej sprawy na razie nie można rozstrzygnąć. Wchodzi tu w grę względy techniczne. Dopisek nie przynosi Panu zaskrzytu: czy nigdy nie spotkał się Pan z błędami korektorskimi.

Henryk Zieliński. Żyrardów — Ma Pan rację. Decyduje trzeci mecz.

Zenon Grzybowski. Ożarów — 1. Kolczyński, 2. Łokajski w 1956 r. — 73,77. 3. Kreulich (Niemcy) — 7,58 i Luther (Niemcy) — 7,53.

Bokserom Warły — Poznań, dziękujemy za pozdrowienia z obozu z Nowego Kramka (pow. Wołczyn).

Ślaskarom i koszykarzom Polonii (W-wa), dziękujemy za pozdrowienia nadesłane z obozu w Czerwiesku.

Jan Holcaryk. Warszawa — Na pytanie dotyczące wyników według tabeli fińskiej odpowiedzi nie udzielamy. W 86 numerze „Przeglądu Sportowego” z r. 1948 podaliśmy sposoby obliczania punktów. Tabela fińskiej w Polsce kupić nie można. Tadeusz Małachowski. Wołkowice — Tabela jest bardziej skomplikowana niż się Panu wydaje. Różnice punktów są inne w zależności od wyników: 10,5 — 10,4 — 35, 12,4 — 12,3 — 18. Reszta, jak wyżej.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet

Nakładem Spółdzielni

Wydawniczo — Oświatowej „Czytelnik”

Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 5

tel. 8-70-05, 8-70-01, 8-82-51

skrz. poczt. 101

Administracja (dział prenumeraty)

Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8-10-26

Konto P. K. O. I — 9008

Prenumerata miesięczna wynosi: zł 100.—

Kwartalnie — — — — — zł 300.—

Exemplarz wstępny wysyła się po

uprzednim wpłaceniu na konto P. K. O.

Nr I — 8005 licząc za egz. 15 zł.

Przy każdej wpłacie należy podać dokład-

nie co wpłaty na odwołanie przekazu

Cena ogłoszeń: 50 mm x 1 cm = 80 zł

Wydawca: Drukarnia Z M P Warszawa

Obito w druk. „Czytelnik” Nr 2, W-wa

Coraz gorętsze walki w Lidze piłkarskiej ZSRR

W ROZGRYWKACH Ligi piłkarskiej ZSRR toczy się obecnie zacięta walka o miejsce w czołówce i bardziej brzemienne w konsekwencje — o uchronienie się przed spadkiem.

Desperacka obrona „spadkowiciów” przyniosła ostatnio kilka niespodziewanych rezultatów: Szach-

ter pokonał na własnym boisku kijowskie Dynamo 1:0, a będące wcale nie w najlepszej sytuacji Dynamo (Jerywan) zabrało punkty Nefłiankowi (1:0). W Charkowie walczyli sędzieli z tabeli: drużyny Lokomotiw Charkowa i Moskwy. Zwycię-

stwo odniósł zespół moskiewski 5:0. Równie niespodziewany wynik notujemy w spotkaniu zajmującego dotychczas drugie miejsce — Zenitu z dwunastymi w tabeli Skrzydła Sowietów. Łończy z Kujbyszewa lubia wygrywać z najłepszymi i tym razem udało się im urwać punkt wiceliderowi, który znalazł się dzięki temu na czwartej pozycji.

W walce o piąte miejsce moskiewskie Torpedo odniosło dalsze zwycięstwo nad kijowskim Dynamo, pozostając nadal, jak i Spartak bez porażki. Ostatnia niespodzianka to przegrana Lokomotiw (Moskwa) na własnym boisku z leningradzkim Dynamo.

Ostatnie wyniki: Nefłianki (Baku) — Dynamo (Mińsk) 3:0 (2:0), Spartak (Moskwa) — Daugawa (Ryga) 6:1 (2:1), Szachter (Stalino) — Dynamo (Kijów) 1:0 (1:0), CDKA — Dynamo (Leningrad) 2:0 (2:0), Dynamo (Moskwa) — Dynamo (Tyflis) 4:1 (1:0), Lokomotiw (Charków) — Lokomotiw (Moskwa) 0:5 (0:3), Dynamo (Jerywan) — Nefłianki

Bokserzy warszawscy walczą na dwa fronty

WOZB zamierza w dniu 4 września rozegrać dwa mecze: Pierwsza reprezentacja Warszawy w składzie: Patora, Bieganski, Sieradzian, Komuda, Kwaśniewski, Kolczyński. Szymura i Ryś zmierzy się z ósemką Śląska w zestawieniu: Gumowski, Grzywocz, Brzeziński, Ponanta II, Sznajder, Krasek II, Szczypiński i Nandzik.

Reprezentacja Śląska będzie więc osłabiona brakiem Bazarnika, Matiocha i Nowary.

Druga reprezentacja Warszawy ma walczyć z Lublinem w składzie: Katona, Szadkowski, Blach, Żurawski, Żurawicz, Olszewski, Archadzki i Gościński.

Turniej hokeja na trawie odwołany

Międzynarodowy Turniej Hokeja w Pradze został przez organizatorów odwołany. Odbędzie się tylko mecz międzypaństwowy Polska — Czechosłowacja. Wiadomość tę otrzymał telegraficznie Zarząd PZHT z CSR.

Bokserzy Pomorza ruszają do boju

POMORSKI OZB ustalił już kalendarz spotkań w mistrzostwach drużynowych okręgu, które rozpoczynają się w dniu 28 bm. Terminy wyznaczone są każdorazowo na niedzielę z tym, że gospodarz zawodów ma prawo przesunąć mecz na sobotę i przeciwnik musi zmienić taką przyjaźń.

Pod względem ilości zespołów, najsilniej reprezentowany jest Toruń, który wysłał do boju 3 drużyny. 3 zespoły daje także ZS Kolejarz, którego drużyna inowrocławska pretenduje poważnie do zdobycia tytułu mistrzowskiego i napotka prawdopodobnie najgroźniejszego przeciwnika w drużynie chełmińskiego Związkowca. Niewiadomą jest zespół Grudziądz, miasta, które jest kopalnią talentów bokserskich i zapewne Stal przygotowała się odpowiednio do ciężkiej przeprawy mistrzowskiej. Pozostałe drużyny reprezentują wyrównany poziom, tak, że walka o prymat w boksie Pomorza zapowiada się bardzo interesująco.

Boks w Gnieźnie

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Gnieźnie zawody bokserskie pomiędzy zespołem Kolejarza z Inowrocławia i miejscowym Związkowcem „Stella”. Mecz zakończył się wynikiem 8:8.

Wyniki: w muszej Piński wygrał z Gorachewskim (Śl.), w kocugiej Szulc (K.) zdobył punkty w o. w piórkowej i Puszczykowski (K.) wygrał w o. ze względu na nadwagę Wesolowskiego B., w piórkowej II Kulel pokonał Goniaka (K.) po najlepszej walce wieczoru, w lekkiej Śmigórski (Śl.) pierwszym ciosem znokautował Nowaka (K.), w półśredniej Wesolowski K. (Śl.) wygrał z Płucinski (K.). W średniej Dembowskiego znokautował w 1 r. Bielawskiego (Śl.), w półciężkiej Olejniczak wygrał z Trwałskim (K.).

Szczecińskie drobniaczki

Po niedawnym raidzie konkursowym na trasie Szczecin — Międzyzdroje — Międzywodzie — Szczecin, Automobilklub Polski w Szczecinie przygotowuje się do indywidualnych mistrzostw okręgu według planu Jednostkowych jazd konkursowych. Mistrzostwa odbędą się w drugiej połowie września i połączone będą z zawodami o puchar przechodni Automobilklubu w Szczecinie. Do konkursu staną 6 maszyn. Najpoważniejsze szanse na pierwsze miejsce ma K. Polniz.

AKADEMICY UCZĄ SIĘ ZEGLARSTWA

Na początku br. został zorganizowany w Trzebieży, pow. Szczecin, Ośrodek Zeglarski Akad. Zrzesz. Sportowego. Dotychczas przeprowadzono 2 turnusy, na których przestakono 76 studentek i studentów.

OSIŃSKI ATAKUJE REKORD

Zeszłoroczny mistrz maratoński Polski Osiński, przebijający obecnie w Szczecinie, zapowiedział próbę pobicia rekordu Polski w biegu godzinny. Próba odbędzie się najbliższą niedzielą 28 bm. w Szczecinie przed meczem piłkarskim Dąbów z Płucinski (K.). W Gwardii (Śl.) zgrażono 20 km na rowerach turystycznych pierwszy przyjechał do mety Działdowski (Śl.).

Na mistrzostwa pływackie Polski juniorów w Inowrocławiu Ognio — Szczecin

wysłał 8 osób, a mianowicie: Świącką, Łaskowską, Rodę, Ciesielską, Janiszewską, Włodarczyka, Lewińskiego i Gralewskiego.

Pływacy Ognia w dniu 4 września rozegrają w Szczecinie mecz na basenie otwartym na jeziorze Głębokim z Ogniwem Wrocław, a następnie przy końcu września 3-cie spotkanie z HCP Poznań o puchar przechodni, który już dwukrotnie zdobyła drużyna poz

T. Maliszewski

Bilans budapeszteński dowiódł, iż stal należy hartować w ogniu

W BUDAPESZCIE zdobyliśmy 15 medali, na które składają się: trzy złote, Stawczyka, Adamczyka i Kocerki; cztery srebrne: czwórki ze sternikiem i bokserów; i — sześć brązowych: cztery bokserów, jeden Stawczyka, jeden siatkarz, jeden szermierz i za sztafetę wiedeńską.

Bilans wcale nie jest idealny! Życzylibyśmy wszystkim polskim ekspedycjom sportowym, by wracały z tego rodzaju dorobkiem. Specjaliści od dociekań będą naturalnie analizowali, który z wyników jest mniej, a który więcej wartościowy. Tego rodzaju szolastyczne rozważania pozostawimy jednak na boku, gdyż dla każdego sportowca najważniejszą jest jego własna dziedzina.

Cieślakówna zmienia stan cywilny i zapowiada coraz lepsze wyniki

CIEŚLAKÓWNA jest w rozmarzonym nastroju. Zrobiła to nie tylko dwa kieliszki wina wypite w towarzystwie Czudiny, ale i cała atmosfera przyjęcia gości radzieckich.

— No, jak się powodzi rekordzistce „życiowej”, która nieomal każdego dnia poprawia swe wyniki?

— Doskonale, będzie jeszcze lepiej, jadę teraz na obóz, a później starty, starty i praca.

— A czy nie zabraknie pani siły, woli i chęci? Byłoby to przykre już z uwagi na wielkie możliwości.

— Skądże znowu! w Budapeszcie czułam się doskonale. Wyniki poprawiłam i myślę tylko o tym, jakby jeszcze bardziej wydoskonalić się.

— Słyszałam, że zmienia pani stan cywilny. Czy małżeństwo nie wpłynie na ambicje sportowe?

— Nie, mój „przyszły” cieszy się ogromnie, że uprawiam sport. Wyobrażam sobie jak szalał na wiadomości o dobrych moich wynikach w Budapeszcie. Przeniosę się do Szczecina, gdzie będę miała możliwość treningu, tym bardziej, że jest tam nasz Wachalowski, któremu mamy wiele do zawdzięczenia! A teraz czeka nas znowu daleka droga, żeby tak chcieli przewieźć nas do Bukaresztu samolotem — wzdycha, — oby — przyszła nowa rekordzistka Polski.

Powrót z Budapesztu

W ŚRODĘ rano „wyładowała” na dworcze głównym w Warszawie część ekipy sportowej, powracającej z Akademickich Mistrzostw Świata. Z Budapesztu powrócili lekkoatleci, lekkoatletki, szermierze, gimnastycy oraz siatkarze — razem 61 osób.

Pozostali sportowcy: koszykarze, bokserzy i wioślarze zostają w Budapeszcie do niedzieli i wezmą udział w uroczystościach festiwalowych.

Wszyscy sportowcy zaraz po powrocie zabrali się do pracy. Na lekkoatletów na granicy czekała już depecha, wzywająca ich na obóz do Krakowa i Katowic przed tournée do Rumunii i CSR. Gimnastycy pojechali na obóz do AWF, siatkarze rozpoczną zajęcia obozowe w sobotę, by przygotować się do mistrzostw Europy w Pradze, jedynie szermierze rozjechali się do domów.

Ostatni dzień Igrzysk

Uroczystość zamknięcia X Akademickich Mistrzostw Świata w Budapeszcie. Zespoły poszczególnych narodowości ustawione na boisku Tramwajarza szykują się do defilady.

Nie ulega wątpliwości, że medale Stawczyka i Adamczyka znajdują znacznie większy oddźwięk, niż np. sukcesy Kocerki. Jest to zrozumiałe i naturalne, gdy się zważy stosunek popularności lekkoatletyki do wioślarstwa. Ale w danym wypadku chodzi o ważniejsze sprawy, niż takie czy inne wyniki sportowe! Chodzi o wartość występu sportowców polskich w wielkim święcie zbratania, jakim był Festiwal budapeszteński i związane z nim pośrednio mistrzostwa Akademickie Świata.

Sportowcy nasi stali się świadkami wielkiej manifestacji i byli zarazem sami jej współaktorami. Postawa swoją, zarówno na boisku, jak i życiu codziennym zdobyli sobie uznanie i sympatie licznych zagranicznych obserwatorów, a bezsprzecznie sukcesy staną się silnym bodźcem do dalszej pracy i doskonalenia się.

W ciągu tygodnia pobytu w Budapeszcie miałem możliwość rozmawiania z różnymi naszymi zawodnikami i zawodniczkami. Ze wszystkich stron słyszałem jedynie wyrazy zadowolenia z pobytu i uczestnictwa w zawodach budapeszteńskich, które pozostaną miłym wspomnieniem dla wszystkich.

Występ budapeszteński miał jeszcze jedną realną wartość. Przekonał nas, że posiadamy młodzież i narybek. Statystyka, jaką zamieścił na łamach pisma naszego kol. Rzeszot jest aż nadto wymowna. Nie znamy danych, cyfrowych ekspedycji sportowych innych krajów, zdaje się jednak, że nie popełnimy błędu stwierdzając, iż przeciętny „wielki” nasz zawodnik był jednym z najlepszych. I z tego właśnie czerpiemy optymizm i otuchę na przyszłość.

Wyniki budapeszteńskie były potrzebne i to bardzo. Po niepowodzeniach nie trudno było w kołach sportowych o defetyzm. Dziś zawodnicy nasi i to nie tylko ci, którzy bawili się tutaj, nabrali wiary we własne siły i przekonania, że solidną, systematyczną pracą można i musi się dojść do sukcesów. Zwycięstwa Stawczyka, Adamczyka, czy Kocerki, pochwały i ambicje. Wystarczy porównać medaliściów nie przyszły bowiem jak dar z nieba. Są one rezultatem pracy i to niejednokrotnie bardzo ofiarnej i ambitnej. Wystarczy porównać z każdym z naszych triumfatorów, by przekonać się, że sport traktuje bardzo na serio, że jest on dla niego elementem, w którym wyżywa się i który przedkłada nad inne rozrywki.

Linia pisma naszego była stale konsekwentna. Na łamach Przeglądu walczyliśmy o wybiecie sportowcom naszym okien na zagranicę. Wbrew teoretykom, którzy dowodzili, że należy zamknąć się w czterech ścianach i uczyć, że tak powiemy — prywatnie reprezentowaliśmy pogląd, iż stal hartować należy w ogniu. Rozumie się samo przez się, że nie można wychodzić na wielką międzynarodową arenę bez opanowania podstawowych zasad, ale szlifować formę, nabierać doświadczeń można tylko przez bezpośrednie zmierzenie sił swych w różnych warunkach i z różnymi przeciwnikami.

Zdaje się, że Budapeszt był pod tym względem dostatecznie pouczający nie tylko dla naszej ekspedycji.

O ile mogliśmy się zorientować kierownicze czynniki naszego sportu reprezentowane w Budapeszcie przez wicedyr. GUKF Szemberga były w pełni zadowolone z postawy i wyników naszych zawodników. Nie znaczyło to, by wszystko inne dociągnięte było na ostatni guzik. Były błędy, które widzieliśmy i notowało po to, by wysnuć z nich nauki i konsekwencje na przyszłość. Wydaje mi się, że i pod tym względem występ budapeszteński ekspedycji o poważnych rozmiarach miał swoją wartość, która z całą pewnością uwidoczni się w przyszłych tego rodzaju imprezach.

To byłaby jedna strona medalu. Poza tym nadarzyła się nam doskonała okazja nawiązania ściślejszych kontaktów z zaprzyjaźnionymi narodami. Wymiana doświadczeń i spostrzeżeń będzie również doskonałym wskaznikiem w dalszej pracy. Szczególnie wartościowe były rozmowy przeprowadzone z doświadczonymi delegatami Związku Radzieckiego, który na Igrzyskach budapeszteńskich święcił niebywały sportowy triumf.

Były dnie, kiedy raz po raz rozbrzmiewał się hymn radziecki, a czerwona flaga raz po raz została wciągnięta na główny maszt. Były konkurencje, w których zawodnicy radzieccy

Igrzyska 1960 r. w USA?

Miejscem Igrzysk Olimpijskich w roku 1960 ma być Detroit lub Los Angeles, w którym odbywały się Igrzyska w roku 1932. Kandydatura USA jako organizatora Igrzysk w r. 1960 była sugerowana przez amerykańskiego działacza Dan Ferrisa „ministra spraw zagranicznych sportu USA” podczas tournée amerykańskich lekkoatletów po Skandynawii.

Japonia myśli o Olimpiadzie

Japończycy myślą już o udziale w Igrzyskach Olimpijskich 1960 r. Tak można wnosić po wizycie w Szwecji medalistów olimpijskiego w trójstoku. Ody, będącego dziś głównym trenerem w Japonii. Ody stwierdził, że w Valadalen (trenują tam czołowi lekkoatleci Szwecji) nadal się doskonale do zaaklimatyzowania przed występem w Helsinkach. Mowa była o miesięcznym pobycie Japończyków przed dniem otwarcia Igrzysk Olimpijskich.

Mistrzostwa łucznicze świata bez Kurkowskiej - Spychajłowej

W DNIACH 9.8 — 12.8.49 odbyły się na stadionie Jean-Bouin w Paryżu XIII Łucznicze Mistrzostwa Świata. Była mistrzyni świata Kurkowska - Spychajłowa, po raz pierwszy od wielu lat, nie brała w nich udziału z powodu choroby. Obserwowała jednak mistrzostwa jako delegatka Polski na Kongres Łuczniczy, który odbył się bezpośrednio po zawodach. Oto przebieg XIII Mistrzostw świata w relacji Kurkowskiej - Spychajłowej.

MISTRZOSTWA zgromadziły na mecie 70 zawodników z 9 państw. Największy sukces odnieśli Czechosłowacy, którzy zwyciężyli w punktacji ogólnej osiągając 8.370 pkt. co jest nowym rekordem świata. Dużą poprawę wykazały kobiety. Tegoroczna mistrzyni świata Angielka Whatorhouse ustanowiła 5 nowych rekordów świata, Szwedka Windahl 2 rekordy a Angielka Fischer 1 rekord.

Szczególnie emocjonujący był ostatni dzień mistrzostw, w którym Szwed Deugten stoczył zaciętą walkę o palme pierwszeństwa z Czechem Hadaśiem. Różnica punktów dzieląca obu rywali była minimalna a obaj stali się w poprzednich dniach ulubieńcami publiczności, która tego dnia stawiała

zajmowali po trzy miejsca. Obok starych znajomych spotkaliśmy szereg zupełnie nowych ludzi, świadczy to, że sport Związku Radzieckiego, wykonując konsekwentnie przykazania Partii, jest w stanie ustawicznego uzupełniania kadr i wysuwania do przodu nowych, młodych talentów.

Przykład ten jest najlepszym wskaznikiem drogi po jakiej kroczyć musi również i sport polski.

Adamczyk marzy o rzuceniu kulą ponad 16 m i o pracy w lotnictwie

ADAMCZYK jest pełen wigoru i zapału. W rozmowie przed wyjazdem zapewnia, że nie spocznie obecnie na laurach. Czuje w sobie tyle sił żywotnych, że nie chce ograniczać się do jednej dyscypliny.

— Występ tylko w skoku w dal nie wyczerpuje moich zasobów energii, powiada nasz znakomity skoczek. Czuje się na siłach startować jeszcze w innej konkurencji.

— Czyżby w płotkach? — zapytujemy z niepokojem, widząc w tym niebezpieczeństwo ewent. kontuzji i dłuższego unieruchomienia.

— Bynajmniej, chcę zabrać się poważnie do kuli. Rzucać teraz ponad 14-się, czuję że stać mnie na wynik ponad 16. Tak jest — podkreśla Adamczyk — ambicją moją jest pobicie rekordu polskiego w pchnięciu kulą. Jeśli przybędzie mi na wadze — rzuty moje automatycznie wydłużą

się. Ważę ok. 80 kg, a chcę ważyć 95!

— Gdzie pan pracuje i czy jest pan zadowolony z pracy?

— Pracuję w Poznaniu na kolei. Praca absolutnie mnie nie zadowala. Jestem z zawodu fachowcem lotniczym, chciałbym koniecznie wrócić do lotnictwa, ale coś z tego. Kolejarsze nie chcą mi dać zwolnienia, a chcę przenieść się do „Lotu”.

W tym momencie „wkracza” do rozmowy K. Hoffman.

— Oto, ma pan jeszcze jeden przykład różnych anomalii i hamulców w naszym życiu sportowym! Zanotowałem je skrzętnie i mam nadzieję, że dla Adamczyka, jednego z najlepszych dzisiaj skoczków w Europie — znajdzie się jakaś rada, nawet wbrew wąskim horyzontom własnego jego klubu.



Teodor Kocerka na łalach Dunaju

Triumfator wyścigu jedynek na Ak. Mistrz. Świata w Budapeszcie — zdobył dla Polski jeden z trzech złotych medali.

Vesely i Cihlar wyeliminowani Coppi dopiero na trzecim miejscu w mistrzostwach kolarskich świata

KOPENHAGA. W dalszym ciągu kolarskich mistrzostw świata, rozegrano wyścigi parami na dochodzenie, na dystansie 4.000 m. Rozegrano 10 eliminacji, których zwycięzcy zakwalifikowali się do następnej rundy, razem z 5-ciomą następnymi zawodnikami, którzy osiągnęli najlep-

sze poza zwycięzcami czasu — w tej liczbie Czechosłowacy: Vesely i Cihlar.

W drugim kole odpadli dwaj Czechosłowacy. Vesely przegrał z faworytem tej konkurencji Włochem Gandini, a Cihlar z Włochem Messina. Do ćwierćfinału zakwalifikowało się: 2-ch Włochów — Messina i Gandini, 2-ch Duńczyków — Andersen i Jorgensen, oraz Dupont (Francja), Glorieux (Belgia), Mueller (Szwajcaria) i Cartwright (Anglia).

Wyścig szosowy dla zawodowców, na trasie 290 km (33 okrążeń), wygrał Belg Van Steenberg w czasie 7:34:44, przed Kublerem (Szwajcaria) i Coppim (Włochy).

Rekord świata w sztafecie szwedzkiej

BAZYLEA. Podczas trójmecznej lekkoatletycznej USA — Szwajcaria — Francja, amerykańska sztafeta szwedzka (100x200x300x400) w składzie: Fox, Dixon, Stanfield i Whitfield pobiła rekord świata w tej konkurencji wynikiem 1:50,5 min.

Zawodnicy amerykańscy wygrali wszystkie konkurencje za wyjątkiem skoku wzwyż, w którym zwyciężył Szwajcar Wahle — 188.

100 m — Stanfield 10,3; 200 m — Stanfield 21,2; 400 m — Fox 48,0; 800 m — Whitfield 1:52,0; 1500 m — Two-mey 3:59,7; 3000 m — Dreutler 8:36,2; 110 m pł. — Dixon 14,0; 400 m pł. — Aul 51,6; tysza — Richards 435; 2) Scheuter (Szwajc. 418 (rek. Szwajcarii), kula — Fuchs 17,12, dysk — Gordien 56,25.

TRÓJMECZ W LONDYNIE
LONDYN. Trójmecz lekkoatletyczny kobiet Francja — Anglia — Holandia wygrali lekkoatletki angielskie 67 pkt. przed Francuzkami — 54 pkt. i Holenderkami — 48 pkt.

Dobre wyniki uzyskała sprinterka holenderska Dillema, wygrywając 100 m 12,1 i 200 m — 24,6.

SPARTA PRZEGRYWA W WIEDNIU
WIEDEN. W obecności 20 tys. widzów odbył się w Wiedniu międzynarodowy mecz pikarski „Sparta” (Praga) — „Vienna”, zakończony zwycięstwem drużyny austriackiej 3:2.

Kandydaci na mistrzów świata i Europy

MOSKWA (Obsl. w.). Reprezentacyjna kadra siatkarzy i siatkarek ZSRR, z której zostanie wyłoniona repr. Związku Radzieckiego na mistrzostwa świata drużyn męskich i Europy — kobiecych, które odbędą się w Pradze (10 - 18 września) została już ustalona. Zawiera ona 31 nazwisk — 16 siatkarzy i 15 siatkarek.

Siatkarze: Jakuszew, Szagin, Wasiliczuk, Kitajew i Jewsejew — wszyscy Dynamo Moskwa, Rewa i Sawin — CDKA, Nefedow i Fedorow — Lokomotywa Moskwa, Ujanow, Voronin i Eingorn — Dom Off. Leningrad, Michejew — Nauka Charków, Pimenow — Bolszewik Kijów, Tarachczan — Bolszewik Tyflis, oraz Achvlediani — Lokomotywa Tyflis. Trener — Berljand.

Siatkarki: Swiridowa, Petrova i Kononowa — Lokomotywa Moskwa, Zarowa i Savina — Spartak Moskwa, Kunderenko i Czudina — Dynamo Moskwa, Starowojowa — SKIF Moskwa, Smirnowa, Barysniukowa, Kvasennikowa i Toporkowa — Spartak Leningrad, Missikowa i Ponomarewa — Dom Off. Leningrad oraz Gagina — Zdorowe Charków. Trener Anikin.

